



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 30

Poniedziałek, 6 lutego 1939

Rok XLV

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

„Za 20 do 30 lat

będziemy krajem dostatecznie uprzemysłowionym

Minister Poniąkowski o zagadnieniach struktury rolnej w Polsce

W ub. sobotę komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, przy czym rozwinęła się ciekawa dyskusja, na temat zagadnień rolniczych w Polsce.

Referat wygłosił poseł Ostafin, który stwierdził na wstępie:

Polska jest krajem chłopskim i na długo taką pozostanie. Ten fakt musi być brany pod uwagę przy każdej akcji planowej, zdążającej do podniesienia Polski wzwyż. Błędem byłoby szukanie rozwiązań trudności społecznych i gospodarczych na drodze tylko uprzemysłowienia przy zaniedbaniu środków zmierzających do podniesienia gospodarczego samej wsi.

Przechodząc do zagadnienia cen rolniczych, referent podkreślił, że na tym odłamku jesteśmy zależni od zagranicy, że sami rolnicy nie mogą oddziaływać na kształtowanie się cen na rynku, że wobec tego rząd stara się stosować środki, działające i na wyżynkę i równomierność cen. Musimy szukać różnych dróg do rozszerzenia rynków zbytu.

Co się tyczy eksportu, to sytuacja polski jest o tyle niekorzystna, że głównym naszym artykułem wywozowym jest żyto. Powinniśmy się przedstawiać w eksporcie więcej na artykuły zwierzęce i to przerobione.



Min. rolnictwa Poniąkowski

coś istotnego, bowiem dwa miliony hektarów przeszło z rąk większej

W dyskusji zabrał głos również min. Poniąkowski, który m. in. oświadczył co następuje:

„Padły głosy krytyki odnośnie do tego, czy nasze wysiłki w związku z naprawą struktury rolnej przynoszą

własności do rąk drobnej, a stan wsi jest w dalszym ciągu zły. Nie sądziłbym, abyśmy w jakiegokolwiek mierze byli uprawnieni wysnuwać wnioski, że to swojej roli nie odegrało. przeciwnie, twierdząc z całą stanowczością, że gdyby procesu tego w pierwszych latach niepodległości nie było, byłibyśmy dziś w sytuacji nie współmiernie gorszej i jeżeli twierdzą, że ten proces trzeba snuć dalej do końca, do racjonalnego ukształtowania struktury rolnej, tak jak uważamy to za możliwe w obecnych

warunkach, to dlatego, że jest ona jedną z dróg, która pozwoli wytrzymać czas najcięższych 20 czy 30 lat przedzielających nas od momentu, kiedy będziemy krajem dostatecznie uprzemysłowionym. Przyjmuję to założenie nawet w tej najjaśniejszej formie, że po tych latach 30 będzie prawdopodobnie następował proces całkowania i zmniejszania się ilości gospodarstw małych oraz, że nastąpi ich uzdrawianie, bowiem będzie wówczas większa łatwość odejścia ze wsi i znalezienia innej pracy.

Groźba nowych zamachów w Anglii w ultimatum tajnej organizacji irlandzkiej

Dnia 13 stycznia minister spraw zagranicznych lord Halifax otrzymał od tajnej organizacji „Irlandzkiej Armii Republikańskiej” ultimatum z żądaniem wycofania z Irlandii wojsk brytyjskich w przeciągu 4 dni. W przeciwnym razie ultimatum zawierało groźbę dokonania zamachów na elektrownie w różnych częściach kraju oraz zapowiedź zaburzeń, akcji sabotażowej oraz interwencji wojskowej i gospodarczej w W. Brytanii na wzór dotychczasowej interwencji brytyjskiej w Irlandii.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Gdyni z powodu złudnych obliczeń w dniu jutrzejszym

Dziecko żywcem spalone w płonącym baraku

Wstrząsający wypadek w dzielnicy bezrobotn. w Bydgoszczy

W Bydgoszczy na Szwederowie przy ul. Ziemskiej miał miejsce w sobotę wstrząsający wypadek. W jednym z drewnianych baraków spłonęło żywcem półtoraroczne dziecko bezrobotnego Zygmunta Nowaka, zapomniane zupełnie

przez ludzi, którzy pospieszili na ratunek płonącego dobytku. Wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach:

W pobliżu ul. Ziemskiej znajduje się nowowytoczona i jeszcze nie posiadająca nazwy ul. „Projektowana”. Przy tej właśnie ulicy biedota bydgoska zbudowała sobie kilka nędznych lepiarek i drewnianych baraków. Ponieważ nie było pieniędzy na wybudowanie pieca z cegieł, prawie we wszystkich tych barakach urządzone są małe piecyki żelazne, co urąga wszelkim warunkom bezpieczeństwa.

Jeden z takich właśnie baraków, stanowiących własność Michała Możewicza mieszkał bezrobotny Zygmunt Nowak. Do baraku z sąsiedniej działki przylegała stajnia sąsiada oraz taka sama lepianka, zajmowana przez rodzinę bezrobotnego, trudniącego się furmaniem.

Krytycznego dnia rano Nowak wyszedł do lasu, gdzie przez cały dzień kopał pniaki. Nowakowa odprowadziła swego 3-letniego synka do sąsiadów, a sama udała się po mleko dla pozostawionego w mieszkaniu półtorarocznego dziecka.

W tym właśnie czasie przysiadła z żelaznego piecyka wypaść na ziemię iskra, która wzniciła pożar. Cały barak ma-

mentalnie stanął w płomieniach. O ratowaniu dobytku nie mogło być mowy. Sąsiedzi rzucili się więc do ratowania swego konia i zabezpieczenia swej lepianki. Równocześnie ktoś pobiegł do odległego o przeszło kilometr sygnalizatora pożarowego i wezwał straż.

Przybywszy na miejsce, strażacy zaczęli lokalizować ogień, by uniemożliwić mu przerzucenie się na sąsiednie zabudowania.

Nikomui nawet przez myśl nie przeszło, że w płonącym baraku żywcem pali się małe, bezbronne dziecko. Zdawało się komuś, że słyszy jakiś cichy jęk, ale sąsiedzi zapewniali, że Nowakowa zabrała dzieci z domu przed wyjściem.

W czasie trwania akcji ratowniczej nadbiegła z miasta Nowakowa. Gdy dowiedziała się, że dziecko nie ratowano, rzuciła się sama w stos ognia. Z trudem zdołała ją powstrzymać strażacy. Wyrwała się, rozpaczła, krzyczała. Wreszcie któryś ze strażaków zdecydował się na wejście do płonącego baraku. Już nie dla ratowania dziecka, ale dla matki, która ludziła się nadzieją, że dziecko jeszcze żyje.

Po chwili strażak wyszedł, niosąc na ręku jedynie zwęglony szkielet maleństwa.

Straty, spowodowane pożarem, wyniosła ponad 1000 zł. (D)

Budowa statku „Olza” w Gdyni postępuje naprzód

Budowa pierwszego polskiego statku ss. „Olza” w Stoczni Gdynińskiej wykazuje dalszy postęp. 90 procent statku, łącznie z mechanizmami, wykonane zostanie w kraju z materiałów krajowych.

W warsztatach mechanicznych robotnicy pracują częściowo na dwie zmiany. Stocznia Gdynińska w dalszym ciągu powiększa swój stan fachowej załogi i dąży do tego, żeby ss. „Olza” mogła być spuszczone na wodę w jesieni r. b.

W chwili obecnej na pochylni założono całe podwójne dno, jak również częściowo ustawione są już wręgi.

10 bm. przybywa „Orzeł” do Gdyni

W 19-tę rocznicę odzyskania dostępu do morza w dn. 10 bm. przybędzie do portu w Gdyni nowy okręt podwodny Rzeczypospolitej „Orzeł”, ufundowany przez społeczeństwo polskie, na którym — jak już donosiliśmy — podniesiono banderę polską w stoczni Vlissingen, gdzie został zbudowany.

Na uroczystościach gdyńskich w dn. 10 bm. będzie obecny generał Sosnkowski, który będzie reprezentował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Jedność Macierzy z Polonią zagraniczną manifestowała cała Polska

Na terenie całego kraju rozpoczęły się wczoraj uroczyste obchody „Dnia Polaka z Zagranicy”, które stały się potężną manifestacją jedności Macierzy z Polonią zagraniczną. W związku z tą akcją we wszystkich większych miastach Polski odbyło się szereg akademii, na których społeczeństwo manifestowało swe serdeczne uczucia, jakie żywi dla rodaków, których los rzucił po wszystkich krajach całego świata.

Zorganizowana zbiórka na „fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą” ma przyczynić się do zakupu najpotrzebniejszych pomocy naukowych dla młodzieży polskiej, uczącej się w szkołach na obczyźnie.

Sensacje mistrzostw hokejowych świata:

**Polska bije Holandię 9:0
Kanada—Polska 4:0**

Patrz str. 4.

Mistrzostwa łyżwiarskie Europy w Zakopanem

Para Herber—Baier obroniła tytuł. — Kalusowie na 5 miejscu

W sobotę na efektywnie oświetlonym torze łyżwiarskim Zakopanego przy szczególnie wypełnionej widowni i doskonałych warunkach atmosferycznych odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe parami.

Na zawody przybyli wicemin. Bobkowski, Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz i inni.

Do zawodów stanęło 9 par: 4 niemieckie, w tym mistrzowie Europy Herber i Baier, wicemistrzowie rodzeństwo Pau-

sin, dalej po jednej parze z Jugosławii, Węgier i Polski (mistrzowska para rodzeństwa Kalusowie), oraz 2 pary rumuńskie.

Lodowisko było wspaniale przygotowane. Poziom zawodów stał na b. wysokim poziomie. Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała poszczególne ewolucje, darząc efektowne popisy żywym aplauzem.

Szczegółowe wyniki na 4-tej stronie.

Bank Polski dostosowany do nowych warunków

Projekt zmiany statutu naczelnej instytucji emisyjnej

Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku, które będą przedstawione walnemu zebraniu akcjonariuszów Banku Polskiego dnia 13 lutego r. b.

Uchwała Rady Banku — będąca wyrazem dążenia do uporządkowania rynku pieniężnego — pozostaje w ścisłym związku z wysiłkami rządu w kierunku zlikwidowania procesów kryzysowych i pokryzysowych, dostosowania działalności instytucji finansowych do obecnej rozwojowej tendencji gospodarczej w Polsce, wzmocnienia zaufania do aparatu kredytowego.

Najważniejszą zmianą będzie projekt wprowadzający zasadę, że Bank obowiązany jest, zamiast dotychczasowego pokrycia obiegu pieniężnego w wysokości 30 procent, posiadać zapas złota wynoszący przynajmniej 40 procent sumy, o jaką obieg pieniężny łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę 800 miln. zł. Kwotę tę Rada Banku, za zgodą ministra skarbu może podwyższyć, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, najwyżej do 1.200.000.000 zł.

Utrzymana zostaje nadal dotychczasowa zasada, że Bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany swych biletów na złoto. Do czasu wejścia w życie tej zasady Bank będzie wymieniał bilety bankowe na czek zagraniczne w/g kursów warszawskiej giełdy pieniężnej.

Udzielone przez Bank w latach 1931—1938 kredyty krótkoterminowe mają być skonsolidowane i zamienione na oprocentowany i amortyzacyjny dług Skarbu Państwa.

Na zastaw papierów wartościowych Bank będzie udzielał pożyczek do wysokości 300 miln. zł.

Pośród innych zmian proponuje się, aby dyskontowane weksle, zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym, oraz weksle wynikające z udzielonych przez instytucje kredytowe zaliczkowych kredytów na sprzedaż plodów rolnych, mogły być 9-miesięczne. Również 9-miesięczne mogły być weksle, pochodzące z kredytów sezonowych,

Zmiany w Banku Rzeszy

BERLIN. Kanclerz Hitler zwolnił z zajmowanych stanowisk dwóch członków dyrekcji Banku Rzeszy — Ehrhardta i Blesinga.

Równocześnie mianowani zostali członkami dyrekcji Banku Rzeszy: dyrektor Wilhelm z Banku Rzeszy, naczelnik wydziału w ministerstwie gospodarki Rzeszy, dyrektor Lange i radca ministerstwa finansów Bayr-hoffer. Dwaj ostatni członkowie pozostają na swych dotychczasowych stanowiskach.

Koniec „dynastii” francuskich katów Śmierć kata Deiblera w paryskim metrze

PARYŻ. Kat Deibler, który od 1899 r. stracił przeszło 400 skazańców, zmarł na udar serca w paryskim metrze. Śmierć Deiblera przedłużyła życie skazanemu mordercy, który miał być stracony jutro w Rennes. Deibler zmarł właśnie w drodze na dworzec kolejowy, skąd miał zawieźć do Rennes gilotynę.

Na zmarłym Deiblerze kończy się „dynastia” katów, którzy od 120 lat wykonywali wszystkie wyroki śmierci we Francji. Kata-mi byli mianowicie zarówno ojciec Deiblera, jak i jego dziad i pradziad.

Jedyny syn Deiblera zmarł tragicznie jako mały chłopczyk, to też — jak przypuszczają — zawód kata przejmie siostrzeniec Deiblera Obrecht, który już w ostatnich latach pomagał przy egzekucjach.

200 policjantów japońskich i straż ogniowa w walce z groźnym bandytą

TOKIO. W Kiso po długotrwałej walce zatrzymano nieuchwytnego bandytę, który zabił cztery osoby, w tej liczbie dwie kobiety. W poszukiwaniu bandyty brało udział 200 policjantów, a do obozowania go i aresztowania przyczyniła się również za-wiezana przez policję straż ogniowa. Niebezpieczny bandyta liczy 22 lata i niedawno powrócił z Mandżurii. W połowie ubiegłego miesiąca zamordował on żonę inżyniera walczącego w Chinach. W ciągu następnych 10 dni bandyta w drodze do Tokio popełnił jeszcze 3 morderstwa.

zaciągniętych przez przedsiębiorstwa tych związanych z rolnictwem gałęzi przemysłu, które ustali Rada Banku.

Granica bezprocentowego kredytu dla Skarbu Państwa ma być podwyższona ze 100 do 150 miln. zł.

Pośród zmian dotyczących praw akcjonariuszów wymienić należy przyznanie na walnym zebraniu jednego głosu posiadaczowi 10 akcyj (dotychczas 25 akcyj), zaś maksimum ilości głosów będzie możliwe przy posiadaniu 10 tys. sztuk akcyj.

Całość zmian statutu — po uchwaleniu przez walne zebranie akcjonariuszów — będzie wymagała zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.

Po Barcelonie — padła Gerona

Samoloty wojsk czerwonych uciekają na teren Francji

BARCELONA. Wojska powstańcze wkroczyły do Gerony, największego po Barcelonie miasta Katalonii.

Gerona, licząca 35.000 mieszkańców, jest stolicą prowincji tej samej nazwy. Przez pewien czas była stolicą czerwonego rządu hiszpańskiego, który wobec zagrożenia miasta przeniósł się do Figueras.

Miasto zajęte zostało dzięki wspólnej operacji korpusu marokańskiego, legionistów włoskich brygad nawarskich.

Wczoraj o godz. 11 rano, trzy samo-

loty czerwonych wojsk hiszpańskich wylądowały na lotnisku w Bordeaux we Francji. Lotnicy oświadczyli, że rzekomo zmusiła ich do ucieczki na teren Francji eskadra samolotów myśliwskich gen. Franco.

Na lotnisku Salvaza w Carcassone lądowały dwie eskadry samolotów czerwonych wojsk hiszpańskich, liczące 12 aparatów. Francuskie władze wojskowe i cywilne z Carcassonne udały się natychmiast na lotnisko wszczynając dochodzenie.

Nocne w Pałacu Weneckim narady...

Głębokie zadowolenie rady faszystowskiej z powodu mowy Hitlera



wyraża swe głębokie zadowolenie z powodu przemówienia wygłoszonego

RZYM. W ub. sobotę w nocy odbyło się w Pałacu Weneckim w Rzymie posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej, na której Mussolini wygłosił mowę na temat sytuacji międzynarodowej.

Po dyskusji rada uchwaliła rezolucję, w której

przez kanclerza Hitlera w szóstą rocznicę objęcia przez niego władzy, w którym potwierdził solidarność polityczną, ideologiczną i wojskową, łączącą obie rezolucje — faszystowską i narodowo - socjalistyczną i przyszłość obu krajów.

Druga rezolucja brzmi jak następuje: Wielka rada faszystowska, zebrawszy się w dzień, kiedy dzięki zajęciu Gerony cała Katalonia została uwolniona od barbarzyńskiego ucisku bolszewickiego, przesyła gorące pozdrowienia bohaterom i kombatantom hiszpańskim i oznajmia, iż siły ochotnicze faszystów nie zaprzestaną walki, dopóki nie zostanie zakończona, tak jak powinna być zakończona — zwycięstwem Franco.

Wzmrożona akcja „Bund Deutscher Osten” przeciwko Polakom w Niemczech

Najnowszy lutowy numer „Polaka w Niemczech” stwierdza co następuje:

„Rok 1939 rozpoczął się od wzmrożonej akcji „Bund Deutscher Osten” przeciwko Polakom w Niemczech. Akcja „Bund Deutscher Osten” nie natrafiła na przeszkody, gdy jednocześnie położenie Ludu Polskiego w Niemczech się pogarsza.

Na fakt ten w imieniu Polactwa w Niemczech zwracamy uwagę wszystkim odpowiedzialnym za ten stan rzeczy”.

Wzwanie to nie potrzebuje żadnych komentarzy. Jesteśmy przekonani, że nie pozostanie ono bez odpowiedzi „odpowiedzialnych za ten stan rzeczy” czynników.

Po Rockefellerze — odszedł Deterding drugi potentat naftowy świata

Syn marynarza rozkazywał 40 tysiącom ludzi

W Saint Moritz w Szwajcarii zmarł nagle sir Henry Deterding, „król” nafty. Zmarły spędzał stale sezon zimowy w Saint Moritz, gdzie posiadał własną willę.

Z Deterdingiem schodzi drugi po Rockefellerze potentat naftowy świata, przy czym należy zaznaczyć, że obaj toczyli zaciętą walkę konkurencyjną o panowanie na światowym rynku.

Zwłoki magnata naftowego będą przewiezione do Dobbins w Mecklemburgu, gdzie posiadał on posiadłość ziemską, w której zamieszkiwał w ciągu ostatnich dwóch lat.

Początki kariery Deterdinga były bardzo trudne. Był on synem marynarza. Zostawszy sierotą w wieku lat sześciu, Deterding bardzo wcześnie był zmuszony do pracy zarobkowej. Przez jakiś czas pracował jako urzędnik w jednym z wielkich banków w Amsterdamie, a następnie wyjechał do Indii Holenderskich jako urzędnik, filii banku amsterdamskiego. W roku 1896 Deterding zaofiarował swoje usługi towarzystwu naftowemu „Dutch Petroleum Company”, którego dyrektorem został w roku 1901. Z tą chwilą rozpoczęła się jego międzynarodowa kariera. Deterding doprowadził do porozumienia pomiędzy interesami towarzystw naftowych holenderskich i angielskich. Wła-dza jego podlegała około 40 tysięcy urzadni-

ków. Niezwykle czynne życie finansisty u-pływało pomiędzy Londynem, Hagą i Amsterdamem.



400 osób zgir pod gruzami tego zniszczonego przez trzęsienie ziemi teatru w Concepcion.

NASZE BABCIE
jeździły raz na rok na zdrowotne kąpiele do badów. My kąpiemy się tanio, wygodnie i bezpiecznie, stosując
PIECYKI GAZOWE
GANGA

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski, Władysław Raczkiewicz, otrzymał depeszę treści następującej:

Rada Miejska miasta Łasina, zebrana w dniu dzisiejszym na swym inauguracyjnym posiedzeniu, śle Ci Dostojny Panie Wojewodo, jako Włodarzowi naszego kochanego Pomorza — wyrazy głębokiej czci i hołdu. Rada Miejska świadoma swych trudnych zadań, jakie na niej w obecnych ciężkich czasach ciąży, składa ślubowanie, że usilnym jej dążeniem będzie pracować tylko dla dobra miasta i wielkości Państwa w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Burmistrz miasta Łasina:
(—) Tomczyński.

Marszałek Śmigły-Rydz protektorem zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja

Na prośbę Prezydium Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych, pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął członkostwo Komitetu Honorowego Zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja, przeznaczony na potrzeby Polskiej Macierzy Szkolnej i Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Wybór prezydenta we Francji

PARYŻ. W kołach parlamentarnych w Paryżu oczekują ogłoszenia w dniach najbliższych terminu wyborów prezydenta Francji. Według konstytucji, wybory prezydenta powinny się odbyć najpóźniej na miesiąc przed upływem kadencji prezydenta urzędującego.

Ważny wynalazek dwóch mieszkańców Inowrocławia

Mieszkańcy Inowrocławia Roman Zelmański i Walenty Dombek otrzymali w tych dniach patent nr. 27.462 na nową metodę urządzenia generatora gazowego mającego zastosowanie w hutach szkła. Dzięki nowej metodzie produkcji, huty stają się niezależne i wykorzystują w swoim zakresie własny gaz bez pomocy ubocznych materiałów jak gaz, gazolina, eteryna itp. Produkcja staje się tym samym wydajniejszą, a kosztą produkcji zmniejszając się do minimum. Pp. Dombek i Zelmański zgłosili do opatentowania swój wynalazek również w szeregu państw Europy.

Przegląd prasy

Korek żydowski

Tygodnik „Zespół” zwraca uwagę na ważny, a w Polsce niedoceniany, element polityki ludnościowej i przebudowy społecznej, jakim powinny być miasteczka. Pismo czyni następujące uwagi z okazji rozważań nad zagadnieniem odpływu ludności z przeludnionej wsi do miast:

„Kraje zachodnie mają bardzo silny dopływ do grupy inteligentnej — ze środowisk miasteczek. Daje tam to świetne wyniki. Odtwórzmy życiorysy francuskich, angielskich, włoskich czy niemieckich wielkich ludzi, a przekonamy się, że większość ich rekrutuje się właśnie z miasteczek.

Miasteczka polskiego na większości terenów prawie w ogóle nie ma.

Miasteczko jest zatkane dla przypływu chłopów przez korek, tkwiącej tam nieruchomo, masy żydowskiej. Musimy się poważnie liczyć, że w najbliższym rozwoju miasteczka mało będą oddziaływać na zmiany w grupie inteligentnej.

Tym przeto ważniejszą staje się kwestia wartości jakie wniosą synowie chłopscy.”

Znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO w styczniu br.

Pierwszy miesiąc br. przyniósł w PKO znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący przeszło 18,1 milionów zł. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806,8 miln. zł.

Równolegle wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62.288 i osiągnęła ogółem — 3.648.309 książeczek.

Ohydna afera obyczajowa we Lwowie

LWÓW. We Lwowie odkryła policja w mieszkaniu pewnego doktora praw tajny dom schadzek, do którego werbowano nieletnie uczennice, pochodzące z uczciwych rodzin urzędniczych. Policja aresztowała właściciela mieszkania oraz dwie kobiety, które zajmowały się stręczeniem do nierządu młodocianych gimnazjalistek.

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

Wybory do ciał samorządowych, odbywające się obecnie na terenie Rzplitej, dostarczyły stronnictwom opozycyjnym okazji do wzmożonego ataku na Obóz Zjednoczenia Narodowego. W atakach tych, zarówno prasowych jak i ustnych, zaczęły się pojawiać od czasu wyborów pewne nowe, specyficzne argumenty. Oplerając się, mianowicie, na fakcie rozbicia głosów polskich przy wyborach samorządowych, stronnictwa opozycji wysuwają tezę, jakoby Obóz Zjedn. Narodowego był tylko „jedną z partij”, reprezentujących nastroje społeczeństwa, wobec czego wpływ jego na życie publiczne winien się wyrażać pewnym procentowym stosunkiem. Konsekwencją tej tezy jest żądanie dopuszczenia stronnictw opozycyjnych do rządzenia państwem, podzielenie się z nimi wpływami, utworzenie rządu koalicyjnego i t. p.

Na argumenty tego rodzaju należy odpowiedzieć — rzecz prosta — że właściwym miernikiem nastrojów społecznych mogą być tylko wybory sejmowe, odbywające się pod politycznymi hasłami na politycznej płaszczyźnie. Podczas tych wyborów opozycja bynajmniej nie zachowywała się biernie, lecz rzuciła na szalę wszystkie swoje wpływy w kierunku ich zbrojotowania, ponosząc w wyniku zdecydowaną porażkę. Moment ten należy mieć stale na uwadze i stale odpowiednio mocno go uwypuklać.

Ważniejszą jednakże jest rzeczą zdecydowane przeciwstawienie się wszelkim próbom wypaczenia istotnego charakteru Obozu Zjednoczenia Narodowego. Czynnici członkowie OZN powinni na każdym kroku przeciwstawić się próbom redukcji roli Obozu do pozio-

200 miln. zł rocznie płacimy obcym za transport morski

Chlubimy się — i słusznie — iście amerykańskim tempem, z jakim wybudowaliśmy na skrawku Bałtyku własne „okno na świat”. Gdynia jest naszą dumą i chlubą. Port gdyński naszą wielką, wspaniałą inwestycją.

Czy jednak rozbudowa portu, to już wszystko? Czy ziszcza ona całkowicie nasz „program morski”?

Albo ujmując pytanie jeszcze inaczej: czy w naszym „programie morskim”, w inwestycjach, które są obecnie najniezbędniejsze, sprawy portowe stoją na pierwszym planie, zajmują w hierarchii potrzeb pierwsze miejsce?

Minister przemysłu i handlu, A. Roman, stanął na stanowisku, że w hierarchii potrzeb, związanych z naszym „programem morskim”, sprawy portowe zajmują obecnie miejsce — trzecie.

Miejsce pierwsze i drugie zajmują sprawy inne: żegluga i rybołówstwo. Nie znaczy to bynajmniej, byśmy mieli zaniedbywać sprawy portowe: a więc np. budowę kanału przemysłowego w Gdyni czy portu rybackiego we Władysławowie itd. Ale na pierwszy plan trzeba obecnie wysunąć sprawy żeglugi i rybołówstwa morskiego.

Taką tezę wysunął min. Roman w swym przemówieniu wygłoszonym na komisji budżetowej Sejmu.

Poczyniliśmy imponujące postępy w skierowaniu naszych towarów, przeznaczonych za granicę, na drogi morskie. Już 78 procent naszego handlu zagranicznego idzie przez nasze porty. Ale... tylko 10 procent — dosłownie: dziesięć — tego towaru przewożą nasze statki, natomiast 90 procent towaru ładuje się na statki obce. A jakie skutki tego?

Przeszło 200 milionów złotych rocznie płacimy obcym za przewóz towarów obcymi statkami morskimi.

Stąd logiczny wniosek: na pierwszym planie naszego „programu morskiego” musi się obecnie znaleźć rozbudowa żeglugi, inwestycje żeglugowe. Wkroczyliśmy już na szczęście na tę drogę. W roku ubiegłym podjęły pracę pod polską banderą 4 nowe statki handlowe, w budowie jest 9 nowych jednostek, spośród których 7 ma być uruchomionych w roku bieżącym. Przyrost tonażu w r. 1939 wyniesie około 45 tysięcy ton. Ale to nie wystarczy. Musimy wrpąć w akcję rozbudowy żeglugi również i inicjatywę

prywatną, która dotychczas była bardzo nikła.

Ale nie tylko o nowe statki chodzi. Również i o ludzi, o „problem człowieka na morzu i dla morza”, o to, co min. Roman nazywa „wychowaniem morskim”. Brak nam wciąż takich fachowców. Musimy więc ich szkolić. Nie tylko nawigatorów i mechaników okrętowych, ale i „ludzi, których zadaniem będzie praca w przedsiębiorstwach portowych, w biurach armatorów, maklerów i spedytatorów, we frachtowaniu, kalkulacji żeglugowej, zaopatrywaniu statków, dysponowaniu tonażem itd.”

Na drugim miejscu — po rozbudowie żeglugi — stawia min. Roman zagadnienie rybołówstwa. Czy wiecie, że własne połowy pokrywają tylko 18 pro-

WYNIKI PRACY PKO

w r. 1938

ILOŚĆ STAŁYCH
KLIENTÓW

3.633.374

SUMA WKŁADÓW

zł 1.094.000.000

LOKATY

zł 1.017.600.000

OBROTY

zł 40.000.000.000

PKO — Pewność — Zaufanie

cent zapotrzebowania na ryby w kraju? A wynik tego?

26 milionów złotych w dewizach wypłacamy za import ryb...

I tu również — jak w rozbudowie żeglugi — weszliśmy już na drogę realną. Nasze rybołówstwo przedstawia się już z połowów przybrzeżnych na dalekomorskie, w związku z tym nasza flota rybacka zwiększa się (ostatnio przybyło 18

(Ciąg dalszy na str. 4)

O czym się mówi:

Jak pisze prasa śląska — uchwała Związku Restauratorów w Katowicach, która nakładała na wszystkich członków obowiązek usunięcia z lokali dwujęzycznych napisów oraz jadłospisów, nie została dotychczas wykonana w całym szeregu przedsiębiorstw polskich. Sądzymy, że władze Związku Restauratorów zajmą się wykonaniem obowiązującej uchwały.

Znamiennym dla nastrojów niepokoju, panujących w świecie, jest rozpatrywany przez komitet porozumiewawczy angielskich towarzystw ubezpieczeniowych wniosek w sprawie podniesienia składek od ubezpieczeń na wypadek wojny.

Znak czasu!

O tym w jak trudnych warunkach odbywa się w Polsce praca propagandowa na rzecz rozszerzenia i udoskonalenia sieci drogowej, świadczy wymownie wielkość budżetu Ligi Drogowej. Instytucja ta, powołana specjalnie w tym celu, dysponuje rocznym budżetem w wysokości około 36.000 zł. Z sumy tej 16.300 zł idzie na wydatki administracyjne (lokal, światło, opał, korespondencja, niewielki personel i. t. p.).

Budżet Ligi Drogowej ma być w rb. zwiększony do 50.000 zł, ale to wszystko mało.

Organem prasowym Niemców w Małopolsce Wschodniej jest tygodnik „Ostdeutsches Volksblatt”, wychodzący we Lwowie a drukowany w Poznaniu („Concordia Sp. Akc.”).

Stale reklamowanie się na łamach tego pisma Ukraińców, m. in. ukraińskiej spółdzielni „Centrosojuz”, fabryki cukierków „Fortuna Nowa”, ma swoją szczególną wymowę, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ośrodki aktywnej roboty „ukraińskiej” znajdują się w chwili obecnej daleko na zachód od Lwowa.

Obóz czy partia

mu jednej z partij, walczącej rzekomo z konkurentami o wpływ.

Działacze OZN powinni stwierdzać jasno i niedwuznacznie, że Obóz nie jest i nie chce być partią. Gdyby Obóz zgodził się zaakceptować przypisywany mu złośliwie charakter — przekreśliłby tym samym i swoje znaczenie i swoją rolę, jaką ma do spełnienia. OZN jest bowiem organizacją, związaną najściślej z sytuacją Państwa, i powołaną do wypełnienia zadań w skali państwowej. Jest on organizacją, wywodzącą się bezpośrednio ze wskazań Wodza Naczelnego, odpowiedzialną za wszechstronne przygotowanie Narodu do czekających go prób i doświadczeń.

Obóz nie może mieć nic wspólnego z t. zw. „wolną grą sił społecznych” i ze swobodą tworzenia własnych kapliczek ideologicznych, które wyrazem są partii w ustroju liberalnym. Partię polityczną bowiem założyć może każda, nawet znikomo mała grupa obywateli — podczas gdy Obóz został powołany do życia za aprobatą czynników najwyższych, zatroskanych o losy Niepodległości.

Partia polityczna stawia sobie za cel propagandę osobistych poglądów swoich założycieli — Obóz głosi te zasady, których zwycięstwo jest koniecznością państwową. Celem działalności partii jest kariera polityczna jej przywódców — celem Obozu jest wzmocnienie i uodpornienie Państwa. Warunkiem powodzenia partii jest skłócenie i rozbicie społeczeństwa — warunkiem osiągnięcia celów Obozu jest triumf idei Zjednoczenia. Idealem partii jest słabość władzy wy-

konawczej, pozwalająca wymuszać na niej koncesje i przywileje — ideałem Obozu jest jednolitość kierownictwa nawa państwową. Metodą pracy partii jest sianie nieufności w stosunku do władz naczelnych w państwie, aby tą drogą zdobywać zaufanie wyborców — metodą pracy OZN jest skupianie całej załogi dokoła mostku kapitańskiego.

Idealem partii jest możliwość nieskrępowanego licytowania się w obietnicach i hasłach z konkurentami — ideałem Obozu jest jednolitość myśli politycznej, przenikającej od góry do dołu całe społeczeństwo. Długo by można było mnożyć te przykłady zasadniczych różnic pomiędzy Obozem i partią...

Rzecz prosta — istnienie organizacji, stawiającej sobie cele polityczne, lecz nie będącej partią — wywołać może zamieszanie w umysłach, przyzwyczajonych do naczepiania etykietek do wszelkich zjawisk społeczno-politycznych. Dla Obozu Zjedn. Narodowego kwestia ta jest wybitnie nietłotna i wtórna. Obozowi chodzi bowiem wyłącznie o treść wewnętrznej ruchu ideowego, który reprezentuje, a nie o etykietkę lub szyldzik. Obóz stawia sobie za cel dokonanie pewnej sumy konkretnej pracy dla Państwa, chce dokonać przełomu w psychice obywatela, chce narzucić mu i wpoić pewne prawdy zasadnicze o istocie współczesnego życia zbiorowego. Jaką etykietkę do-czepią mu w trakcie tej pracy jego przeciwnicy — jest dla niego rzeczą całkowicie obojętną. Zadanie swoje będzie on uważał za spełnione, jeśli głoszone przezeń hasła wejdą w mózg i w krew większości obywateli, gdy dokonane zostaną prace nad organizacją Narodu, które na danym etapie dziejów wykonane być —

Wspaniałe zwycięstwo polskiej drużyny na hokejowych mistrzostwach świata

Polska bije Holandię wyżej niż Kanada 9:0

W ramach międzynarodowych zawodów hokejowych o mistrzostwo świata, które odbywają się obecnie w Szwajcarii w okresie od 3 do 12 lutego rb. doszło w 2-im dniu rozgrywek do spotkania między drużyną Polski a drużyną Holandii. Spotkanie to miało miejsce na wzorowo urządzonej sztucznej lodowisku w Bazylei w dniu 4 lutego rb. o godz. 15. Skład drużyny polskiej stanowili: Maciejko, Michałik, Kasprzycki, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk 1, Urson, Burda, Jarecki i Marchewczyk 2.

Sędziował dr. Hirtz (Szwajcaria) i Klag-rubsky (Czechosłowacja).

Mimo długiej podróży z Polski i zmęczenia jazdą, nasi hokeiści byli w doskonałej formie, co od razu objawiło się w pierwszych chwilach gry, gdzie Polacy wystąpili z ostrym atakiem przeciw Holendrom. Gra była bardzo żywa i skupiała się stale pod bramką przeciwnika. Dla Polski pierwszą bramkę zdobywa Urson, druga była samobójczą, trzecią zdobył Wołkowski. Druga tercja przynosi znowu przewagę Polakom. Bramki strzelił Jarecki i Kowalski. W 3-iej tercji Holendrzy rozpaczyliwie bronią się, jednak nasi wykazują doskonałą formę i wytrzymałość. Wypady Wołkowskiego i Burdy stanowią o wygraniu tercji i ostatniej tercji. Bramki dla Polski zdobyli Burda, dwa razy Wołkowski i Burda. Drużyna nasza grała na ogół o wiele lepiej od Holendrów. Gra naszych hokeistów wywarła bardzo dodatnie wrażenie na sportowo wyrobionej publiczności.

Polska przegrywa z Kanadą 4:0

W niedzielę rozegrany został w Bazylei mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Kanadą. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Kanada, ale w niewysokim stosunku cyfrowym 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie ze względu na zdecydowane zwycięstwo Polski nad Holandią. Na trybunach zebrało się przeszło 5000 osób. Polacy wystąpili w identycznym składzie jak na meczu z Holandią, jedynie bez Ursonia.

Spotkanie prowadzone było przez cały czas w żywym tempie i obfitowało w emocjonujące momenty. W pierwszych minutach Polacy grają bardzo dobrze i niewiele ustępują swojemu słynnemu przeciwnikowi. Atak polski nawet kilkakrotnie przedostaje się pod bramkę Kanady i Michałik zmusza bramkarza i obronę Kanady do interwencji. W 12-iej minucie pada pierwsza bramka dla Kanady. W następnej minucie Creedy podwyższa wynik do 2:0.

W drugiej fazie gry Polacy usiłują wyrównać, Marchewczyk w czasie jednego z ataków polskich strzela do bramki, ale bramkarz Kanadyjczyków brawurowo broni. Z kolei inicjatywę przejmują Kanadyjczycy, ale wszelkie zakusy na bramkę polską likwiduje świetnie usposobiony Maciejko. W ostatniej minucie — drugiej tercji Kowci-nak podwyższa wynik do 3:0.

W ostatniej tercji Kanadyjczycy rozpoczynają gwałtowny atak. Już w drugiej minucie Creedy zdobywa czwartą bramkę ustalając wynik dnia.

Prasa szwajcarska wyraża się bardzo pochlebnie o polskich hokeistach. Drużyna polska jest uważana za lepszą od niemieckiej. Zarówno na meczu z Holandią, jak i

Hokeiści KPW Pomorzanin w Wilnie.

W ub. sobotę i niedzielę hokeiści toruńskiego Pomorzanina gościli w Wilnie, gdzie rozegrali w fatalnych warunkach atmosferycznych dwa spotkania z tamtejszym Elektrytem.

Pierwszego dnia Elektryt pokonał toruńczyków 3:1, zaś w drugim zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1.

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

jednostek o łącznej pojemności około 2 tys. ton, a w budowie są dalsze kutry dalekomorskie w ilości pięciu), rozbudujemy już urządzenia portowe w porcie rybackim we Władysławowie, podjęliśmy budowę portowego magazynu rybnego itd. Ale są to dopiero pierwsze kroki, za którymi pójść muszą dalsze, jeżeli mamy wykonać nasz „program morski” i wyzyskać należycie nasze „okno na świat”.

Bo dopiero wtedy, gdy 100 procent naszych towarów, idących drogą morską za granicę, ładować będziemy na polskie okręty i wtedy, gdy 100 procent zapotrzebowania na ryby morskie zaspakajać będziemy z własnego rybołówstwa — będziemy mogli mówić o wypełnieniu „programu morskiego”, o stuprocentowym wyzyskaniu naszego dostępu do morza.

na zawodach z Kanadą Polacy grali bardzo ładnie, pozostawiając jak najlepsze wrażenie.

Po tym meczu Polska zakwalifikowała się do półfinałów. Przeciwnik Polaków w półfinale nie jest jeszcze narazie znany.

DALSZE WYNIKI MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA.

W drugim meczu o mistrzostwo świata w hokeju, rozegranym w Zurychu, Czechosłowacja pokonała Łotwę 9:0, uzyskując w każdej fazie gry po 3 bramki.

W Bazylei w obecności 6.000 widzów Kanada pokonała Holandię 8:0 (1:0, 4:0, 3:0). W drugim meczu Stany Zjedn. wygrały 5:0 (3:0, 1:0, 1:0) z Włochami demonstrując doskonałą grę zespołową.

Polska na trzecim miejscu w walce o Puchar Narodów w Berlinie

Nasi leźdźcy pokonali Francuzów, Belgów i Szwedów

W sobotę odbył się w Berlinie na międzynarodowych zawodach konnych najważniejszy konkurs zespołowy o Puchar Narodów i nagrodę kanclerza Hitlera. Do tych zawodów stanęły najlepsze zespoły Niemiec, Włoch, Francji, Polski, Szwecji i Belgii. Konkurs wywołał olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w wielkiej hali berlińskiej tłumy publiczności. Na trybunie honorowej zasiadł marszałek Goering w otoczeniu członków rządu i przedstawicieli dyplomacji.

1-sze miejsce i puchar Hitlera zdobyła drużyna niemiecka w składzie: mjr. Momm, rtm. Hasse, rtm. Brinckmann, mając ogółem 18 pkt. karnych.

Drugie miejsce zajęli Włochy.

Na trzecim miejscu sklasyfikowała

się Polska w składzie rtm. Komorowski na „Zbiegu”, Pohorecki na „Bohunie”, rtm. Rylke na „Bimbusie” mając ogółem 25½ pkt. karnych. Najmniej punktów karnych miał rtm. Komorowski (4¼ pkt.) Pohorecki miał 8¼ pkt., a rtm. Rylke 12 pkt.

LOTWA BIJE JUGOSŁAWIĘ 6:0

W Zurychu w meczu o mistrzostwo świata Lotwa pokonała Jugosławię 6:0.

Ameryka bije Niemcy 4:0.

W sobotę późnym wieczorem odbył się w Bazylei mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Ameryką i Niemcami. Zwyciężyła Ameryka 4:0 (2:0, 0:0, 2:0).

Szwajcaria gromi Jugosławię 23:0.

W Zurychu Szwajcaria rozgromiła Jugosławię 23:0 (7:0, 7:0, 9:0).

się Polska w składzie rtm. Komorowski na „Zbiegu”, Pohorecki na „Bohunie”, rtm. Rylke na „Bimbusie” mając ogółem 25½ pkt. karnych. Najmniej punktów karnych miał rtm. Komorowski (4¼ pkt.) Pohorecki miał 8¼ pkt., a rtm. Rylke 12 pkt.

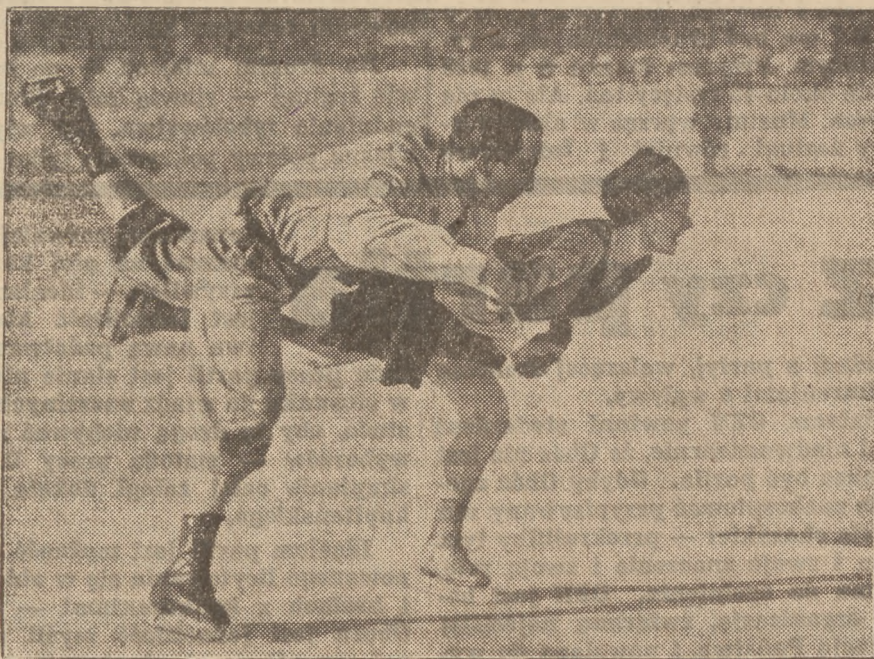
Czwarte miejsce zajęła Francja, otrzymując 40 pkt. karnych. Na piątym miejscu sklasyfikowała się Belgia 56 i pół pkt., a na szóstym Szwecja 131 i pół pkt.

Jak wynika z rezultatów, pierwsze trzy drużyny były mniej więcej równorzędne, a różnice pomiędzy nimi są bardzo nieznaczne. Ostatnie trzy drużyny od samego początku nie walczyły o prymat, a jedynie o dalsze miejsce w klasyfikacji.

Herber-Baier najlepsza para łyżwiarska Europy

Jak już donosimy na 1-szej stronie, w sobotę odbyły się w Zakopanem łyżwiarskie mistrzostwa Europy. W wyniku klasyfikacji, pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobyła dotychczasowa mistrzoka

- 6) Erika Bass i Laszlo Roter-Barczy.
- 7) para jugosłowiańska Schwab i Palme.
- 8) para rumuńska Guber i Heuchert.
- 9) Ileana Moldovan i Alfred Eisenberger (Rumunia).



Mistrzoka para Europy Herber-Baier.

para Maxie Herber i Ernest Baier (Niemcy).

Wicemistrzostwo Ilse i Erik rodzeństwo Pausin (Niemcy), dotychczasowi wicemistrzowie Europy.

- 3) Inge Koch i Walter Noack (Niemcy).
- 4) Giza Graetz i Otto Weiss (Niemcy).
- 5) Stefania i Erwin rodzeństwo Kalusowie (mistrzowska para Polski).

Na zawody przybyli b. licznie dziennikarze Polski i zagraniczni, szczerze wypełniając łóż prasową.

Po skończonych zawodach na środku lodowiska odbyła się ceremonia wręczenia nagród, którego dokonali prezes PZT i wiceprezes PZT.

W niedzielę odbyły się międzynarodowe pokazy łyżwiarskie.

REWIA SIATKÓWKI MĘSKIEJ W TORUNIU

Mistrzostwa Polski KPW w siatkówce męskiej

W sobotę i niedzielę 4 i 5 bm. odbył się w Toruniu w hali Okręgowego Ośrodka turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polskiego Kolejowego Przysp. Wojskowego zorganizowany przez okręg pomorski KPW.

W zawodach tych wzięło udział 7 okręgów: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Radom i Toruń.

Zawody otworzył prezes okręgu pom. KPW p. kmdr. J. Kłossowski, wygłaszając piękne przemówienie. Dalej obecni byli p. starosta grodzki Bruniewski, p. mgr. Graszewicz, przedstawiciel p. prezydenta miasta.

Podajemy szczegółowe wyniki wszyst-

kich spotkań: Kraków—Lwów 2:0 (16:14, 15:13), Warszawa—Poznań 2:0 (15:8, 15:10), Toruń—Radom 2:1 (11:15, 15:0, 15:12), Kraków—Wilno 2:1 (17:15, 12:15, 15:3), Warszawa—Lwów 2:1 (10:15, 15:9, 15:2), Poznań—Radom 2:1 (13:15, 15:9, 15:12), Warszawa—Wilno 2:0 (15:9, 15:7), Lwów—Radom 2:0 (15:7, 15:9), Toruń—Poznań 2:1 (12:15, 15:12, 16:14), Wilno—Radom 2:0 (15:3, 15:9), Warszawa—Kraków 2:0 (15:8, 15:13), Lwów—Toruń 2:1 (15:10, 11:15, 16:14), Kraków—Radom 2:0 (15:1 15:2), Toruń—Wilno 2:1 (15:9, 6:15, 15:9), Lwów—Poznań 2:0 (15:11, 15:8), Wilno—Lwów 2:1 (14:16, 15:10, 16:14), Kraków—Toruń 2:0 (15:9, 15:5), Poznań—Wilno 2:0 (15:13, 16:14), Warszawa—Toruń



Polska para łyżwiarska: rodzeństwo Kalusowie.

Zakończenie marszu szlakiem długiej bryady legionów polskich

W Worochcie zakończył się sobotą zimowy marsz narciarski szlakiem huculskim 2 brygady Legionów polskich, który wiodł z Rafajłowej poprzez Jablonicę do Worochty.

Trasa trzeciego i ostatniego etapu prowadziła z Jablonicy do Worochty i wynosiła około 25 km. Był to najtrudniejszy etap marszu.

Na strzelniczy w Czertezu (w odległości 4 km od Worochty) każdy patrol musiał odbyć strzelanie z odległości 130 mtr. do 3 baloników. Od strzelania zwolnieni byli tylko dowódcy patroli. Czas zatrzymania się dla odhycia strzelania liczony był jako czas karny do ogólnego czasu 3 etapu. To też zawodnicy mogli oddać najwyżej 15 strzałów każdy po pięć.

Po odbyciu strzelania zawodnicy zjechali już wprost do Worochty.

Pierwszy przybył na metę patrol Z. S. Zakopane, 2) WKS Bielsko 12:54:43, 3) PW Leśn. Lwów 12:54:43, 4) PPW Kraków 12:58:53, 5) WKS Cieszyń 13:14:43.

Mistrzostwa Pomorza w koszykówce

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy mecz koszykówki z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza między bydgoską drużyną KS Ciszewski a Sokół III Grudziądz. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Ciszewskiego w stosunku 67:26 (29:11).

Międzynarodowy turniej gier sportowych w Warszawie.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju gier sportowych w Warszawie rozegrano następujące spotkania:

W koszykówce męskiej KPW Poznań odniósł zwycięstwo nad reprezentacją akademicką Włoch 43:31 (24:16).

W drugim meczu koszykówki akademicka drużyna Bukaresztu przegrała z AZS 31:46 (18:21).

W siatkówce męskiej AZS wygrał z drużyną akademicką Bukaresztu 2:0 (15:9, 15:6).

W siatkówce kobiecej AZS wygrał z US Ryga 2:0 (15:12, 15:6).

Gedania bije wysoko Bałtyk 11:3.

W Gdyni odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy gdyńskim Bałtykiem a Gedanią. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Gedanii 11:3.

W wadze muszej Meller II (G) zremisował z Sowińskim (B), w kogucie Sierocki (G) zremisował z Kuczyńskim, w piórkowej Bianga (G) pokonał przez techn. k. o. Orzechowskiego, w lekkiej Zieliński (G) pokonał przez k. o. Aleksandraka, w 2-iej lekkiej Sandach pokonał wysoko Wawrzyniaka, w średniej Meller I pokonał Wawrzyniaka, w półciężkiej Normaus remisuje z Witoldem.

Sędziował w ringu p. Burandt, punkty p. por. Gąsiorowski.

Wiedeńscy piłkarze grają w Gdańsku.

Z początkiem maja br. rozegrane zostanie w Gdańsku spotkanie piłkarskie między reprezentacją W. Miasta a jednostką reprezentacyjną Wiednia, które również rozegra mecz w Królewcu z drużyną okręgu Gdańsk—Prusy Wschodnie.

2:1 (15:4, 10:15, 15:4), Kraków—Poznań 2:0 (15:4, 15:7).

Poziom zawodów był dość wysoki. Wy różniały się zwłaszcza zespoły Warszawy i Krakowa.

W ogólnej punktacji mistrzem Polski KPW została drużyna Warszawy, nie przegrywając ani jednego spotkania. Drugie miejsce zajął Kraków, 3) Lwów, 4) Toruń, 5) Wilno, 6) Poznań, 7) Radom.

Nagrody wręczył główny referent WF w KPW p. kpt. Baran z Warszawy.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Poniedziałek **6** lutego
Tytusa
Jutro — Wtorek **7** lutego
Ryszarda

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny pełnia w dniu 6 bm.:
W Gdańsku: dr. Lamey, Heilige Geist-
gasse 25, tel. 25005 i dr. Plath, Langer
Markt 33-34, tel. 28008.
We Wrzeszczu: dr. Karchne, Adolf Hit-
lerstr. 149, tel. 41434.
W Sopocie: dr. Schlakowski, Viktoria
str. 1, tel. 51995.

Z TOWARZYSTW.

— Zebranie Tow. b. Wojaków placówki
w Sopocie odbędzie się we wtorek, 7 bm.
o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eis-
senhardta. Na porządku obrad wykład p.
prof. Michała Urbanka oraz omówienie
sprawy obchodu imienia Marszałka Ed-
warda Śmigłego-Rydza. Na zebranie za-
prasza się wszystkich członków i gości.

— Baczność członkowie Chóru Męskie-
go „Moniuszko”! Ze względu na występ w
środe, 8 bm., uprasza się wszystkich czyn-
nych członków o punktualne przybycie
na próbę, która odbędzie się we wtorek, 7
bm., o godz. 20 w auli konserwatorium, Am
Olivaer Tor 2-4.

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związ-
ku Polaków w Siedliskach odbędzie się w
środe, 8 bm. o godz. 19 w „Cafe Friedrichs-
hain” przy ul. Kartuskiej.

— Zebranie oddziału pracowników bu-
dowlanych Z. Z. P. P. odbędzie się w
środe, 8 bm. o godz. 19 w Domu Polskim
przy ul. Wallgasse.

— Zwyczajne walne zebranie Aeroklubu
Gdańskiego odbędzie się w piątek, 10 lute-
go br. o godz. 19,30 w pierwszym terminie
wzgl. o godz. 20 w drugim terminie w Czy-
telni Domu Akademickiego we Wrzeszczu
przy ul. Heeresanger 11. Zarząd prosi
wszystkich członków o przybycie.

— Baczność Wojacy! Druhom placówki
Gdańsk — Dolne Miasto przypomina się,
że miesięczne zebranie odbędzie się dziś, w
poniedziałek, 6 lutego, o godz. 19 w sali
przy ul. Hopfengasse 73.

Notatki kronikarza

— Zaginięcie. Od 1 lutego rb. zaginęła
bez wieści 28-letnia krawcowa Erna Hol-
land, zamieszkała w Pasewark w powiecie
Najów. Marii Panny.

— Zderzenie dwóch samochodów. Na uli-
cy Elisabethwall nastąpiło zderzenie dwóch
polskich samochodów towarowych, przy
czym jeden z kierowców doznał lekkich ran.
Obie maszyny zostały poważnie uszkodzone.

— Aresztowanie pijanego woźnicy. Jada-
cy jednokonną furmanką Józef K. najechał
na ulicy Hirschgasse na samochód ciężaro-
wy, który został uszkodzony. Ponieważ K.
był pijany, został aresztowany.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.
W gazowni miejskiej uderzony został cięż-
kim blokiem cementowym robotnik Józef
Makurad. Doznał on uszkodzenia stosu pa-
cierzowego i przewieziony został do lecznicy

— Nieszczęśliwy wypadek uczennicy. —
Podczas gimnastyki w hali gimnastycznej
przy ul. Weidengasse spadła uczennica
Bebinska tak nieszczęśliwie z trapezu, że
doznała pęknięcia czaszki. Ranną prze-
wieziono do lecznicy Najów. Marii Panny.

— Najeżanie. Na ulicy Langgarten
najeżany został przez samochód DZ 998
uczeń szkolny Arkadiusz Binnebesel, do-
znając lekkiego wstrząsu mózgu. Prze-
wieziono go do lecznicy Najów. Marii Pan-
ny.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdań-
sku. Zgony: kowal Artur Ziebuhr, 47 l.,
maszynista parowozu Paweł Preuss, 53 l.,
córka służącego hotelowego Bernarda Wie-
chowskiego, 7 tyg., Lotta Klingbeil, bez za-
wodu, 21 l., inwalida Oton Richert, 70 l.

— Z urzędu stanu cywilnego w Sopo-
tach. Zgony w styczniu 1939 r.: kupiec
Kalikst Landowicz, 47 l., rentbiornicy Anna
Woelki, 77 l., dr. Wilhelm Wileke, 64
l., em. wachmistrz żandarmerii Rudolf
Blum, 80 l., wdowa Florentyna Kalcher z
domu Kleist, 79 l., przedsiębiorca budowlany
Jan Dotla, 59 l., uczennica Krystyna
Rumpezyk, 10 l., wdowa Olga Weide z do-
mu Erbe, 62 l., rybak Ferdynand Zegke,
40 l., em. nauczycielka Teofila Bronk 82 l.,
czeladnik murarski Wilhelm Koenig, 58 l.,
wdowa Magdalena Schoenbeck z domu
Skiełnik, 89 l., wdowa Maria Bojahn z do-
mu Lawrenz, 80 l., drogerzysta Józef U-
brecht, 24 l., wdowa Teresa Respondek z
domu Giese, 65 l., pensjonariuszka Klara
Arnous, 58 l., wdowa Emilia Kabrowska z
domu Reimann, 73 l., mistrz kowalski A-
dolf Tausendfreund, 91 l., wdowa Amalia
Tausendfreund z domu Gross, 89 l., mę-
żatka Wiktor Borkowska z domu Nowa-

Polscy pracownicy pocztowi w Gdańsku żegnają swe koleżanki ustępujące ze służby

W ub. tygodniu odbyło się w świetlicy
pocztowej w Gdańsku pożegnanie pracow-
niczek Polskiej Poczty: p. Marii Flisykowskiej
i p. Ireny Piechowskiej, które po wyjściu za
mąż, zrezygnowały z dalszej pracy. Uroczy-
stość ta, zgromadziła bardzo liczne rzesze
pocztowców tak z Dyrekcji, jak i z polskich
urzędów pocztowych z dyrektorem Okręgu
p. E. Budzyńskim na czele.

P. dyr. E. Budzyński w imieniu własnym
i przedsiębiorstwa pożegnał pracowniczki,
dziękując im za długoletnią i owocną pracę
dla polskiej instytucji pocztowej oraz życząc
im wszystkiego najlepszego na dalszej dro-
dze życia. W imieniu koleżanek pożegnała
je p. Grabowska, wręczając im wianki

kwiatów, w imieniu kolegów zaś p. Dro-
dzak.

Niezależnie od tego zebrali pracownicy
Poczty Polskiej w Gdańsku łącznie z p. dy-
rektorem samorządnie dla upamiętnienia
miłej i harmonijnej współpracy z ustępują-
cymi koleżankami sumę 100 zł, która zosta-
ła przekazana Macierzy Szkolnej w Gdań-
sku.

Do głębi wzruszone, panie Flisykowska i
Piechowska dziękowały za serdeczne słowa
pożegnania, zapewniając, że jakkolwiek u-
stępują ze służby, to jednak utrzymywać bę-
dą nadal najbliższy kontakt z dotychczas-
owymi koleżankami i kolegami, którzy zaw-
sze i wszędzie okazywali im tyle serdeczno-
ści i życzliwości.

Terminy wakacji szkolnych w roku szkolnym 1939-40 na Ziemi Gdańskiej

Gdańskie władze szkolne ustaliły nastę-
pujące terminy wakacji w roku szkolnym
1939-40.

Na Wielkanoc 12 dni, od piątku 31
marca do środy 12 kwietnia włącznie; na
Zielone Świątki 7 dni od środy 24 maja do
31 maja włącznie; wakacje letnie 37 dni

od piątku, 30 czerwca do niedzieli, 7 sier-
pnia włącznie; wakacje jesienne 12 dni,
od soboty, 30 września do czwartku 12 paź-
dziernika włącznie; na Gwiazdkę 17 dni od
22 grudnia rb. do poniedziałku 8 stycznia
1940 r. włącznie.

Jak tam z tą wojną?

Będzie wojna, czy jej nie będzie? —
Oto pytanie, które przewija się przez
wszystkie gazety, słychać je w kawiarni,
w biurach, wszędzie. — Jak tam z tą
wojną? pyta się sąsiad sąsiada — bo
widzi pan, możeby warto się postarać o
trochę zapasów, odrobinę słoninki, cu-
kru i tam dalej. Bo jak będzie wojna, to
wszystko zdrożeje i skąd potem na to pa-
nie dzieju? — A na to drugi: — Ja tam

się oto nie martwię, nieczego się nie boje.
Cóżś pan taki pewny? — Tamten u-
śmiechnął się. — Mam los do 44 Loterii
Klasowej i to w dodatku ze szczęśliwej
kolektury J. Wolanow, Warszawa, Mar-
szałkowska 154. P.K.O. 18.814. Tylu tam
wygrało, to i ja wygram, a mając pieni-
dże, spokojny być mogę, o dziś i jutro.
(12838)

Skazanie handlarza polskiego z Orłowa na rok więzienia za nielegalne przekroczenie granicy

Przed sądzią dla spraw nagłych stanął
34-letni handlarz Leon Dopierała z Orłowa,
oskarżony o nielegalne przekroczenie grani-
cy. Dopierała został swego czasu dwukro-
tnie wydany z Gdańska i za nielegalne
przekroczenie granicy skazany na łagodną

karę aresztu. Ponieważ przybył w tych
dniach znowu na teren W. M. Gdańska za
stosowano względem niego zastrzeżone pra-
wo z 28 grudnia ub. roku i skazano go na
rok więzienia.

Piękna uroczystość wojskowa w Brzeźnie

Towarzystwo Wojaków w Brzeźnie urzą-
dziło w ostatnich dniach uroczysty obiad,
połączony z b. uroczajnym wieczorkiem
towarzystwem. Na uroczystość tę przybyli:
prezes Zarządu Obwodowego Wojaków na
Wolne Miasto Gdańsk p. nacz. Kwiatkowski
z małżonką, skarbnik Zarządu obw. p. Ju-
trzenka-Trzebiatowski, referent prasowy
zarz. obw. p. red. Cieszyński z żoną, komen-
dant m/s „Batory” p. kpt. Borkowski z żoną
oraz przedstawiciele sąsiednich bratnich
placówek z Nowogrodu i Wrzeszcza oraz
członkowie z rodzinami.

W miłej atmosferze lamano się opłat-
kiem, po czym po odpiewaniu koledy i
„Gaude Mater” przez zespół śpiewaczy wo-
jaków, odbył się apel honorowy rycerzy pla-
cówek: Wendta, Ukleji i Malaka, odznacz-
onych dyplomami honorowymi.

Odpiewaniem hymnu narodowego za-
kończyła się część pierwsza uroczystości.
Następnie wszyscy zasiadli do kawy, po
czym odbyły się występy taneczna i dekla-
macje. Wygłoszono poza tym, szereg prze-
mówień, wyrażających zadowolenie z tak
udanego wieczoru.

2 miesiące więzienia za kilka nieostrożnych słów

Przed sądem ławniczym w Gdańsku
toczyła się rozprawa karna przeciw p.
Emilowi Hinzowi, oskarżonemu o zakło-
cenie spokoju publicznego. H. jest oby-
watelem gdańskim i pracuje w rzeźni
miejskiej jako ślusarz. Hinz przynajmniej
się do narodowości polskiej i był daw-
niej radnym miejskim z ramienia kato-
lickiego centrum. Oskarżonego Hinsa
wciągnął do rozmowy na temat spraw
politycznych robotnik Lukowski, czło-
nek partii narodowo-socjalistycznej,
podczas której oskarżony krytykował

rzekomo rząd niemiecki z powodu ra-
dykalnego wydalania Żydów. Jako głów-
ny świadek oskarżenia występował wy-
żej wymieniony L. Prokurator domagał
się zasądzenia oskarżonego na 3 miesią-
ce więzienia. Ohrońca mec. dr. Roma-
nowski prosił sąd o uwolnienie oskarżo-
nego od winy i kary, tym bardziej, że
rozmowa oskarżonego z L. nie była pu-
bliczna i że podsądny nie był jeszcze
nigdy karany. Sąd wydał jednak wy-
rok skazujący H. na 2 miesiące więzie-
nia.

Kościierzyna

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY
POMORSKIEJ” w Kościierzynie — ul. Zró-
dłana 3.

— Łazienki czynne są w środy i soboty
od godz. 14-21.

— T. C. L. czynne jest w środy od godz.
15 do 16.

— Kino Bałtyk: II część „Olimpiady”.

— Kurs dla działaczy sportowych od-
był się w Domu Społecznym z udziałem
przeszło 40 uczestników z różnych organi-
zacji miasta i powiatu. Referentami 1-
dniowego kursu byli pp. kpt. Bańkiewicz,
prof. Loroach, delegat z Torunia i inni.

— Odrpawa referentów wychowania o-
bywatelskiego Z. R. W ciągu miesiąca lu-
tego odbędzie się zebranie referentów wy-
chowania obywatelskiego. Kół Związku Rezerwistów
powiatu kościerskiego. Zebranie odbędzie
się w Skarszewach lub Lipuszu wzgl. Sta-
rej Kiszewie. Termin podany zostanie w
odpowiednim czasie.

— Znowu nowe koło Z. R. W Czarno-

Złote gody małżeńskie

Długoletni abonent „Gazety Gdańskiej”
p. Józef Kołodziejczyk, zamieszkały w No-
wym Porcie, obchodził z małżonką Jadwigą
z Frąckowiaków w dniu 27 ub. m. złote go-
dy małżeńskie. P. K. pochodzi z Gostyńskiego
w Wielkopolsce i zamieszkuje swego
czasu w Niemczech, optował na rzecz Pol-
ski. Na intencję jubilatów odbyło się w dniu
27 ub. m. w kaplicy Matki Boskiej Często-
chowskiej w Nowym Porcie uroczyste nabo-
żeństwo. W imieniu Zarządu Gł. GPZP ży-
czenia i upominek złożył Jubilatowi wice-
prezes ks. prob. Komorowski. Do licznie
składanych życzeń przylączyła się również re-
dakcja „Gazety Gdańskiej”

Używana trumna do sprzedania

W małym miasteczku angielskim w
hrabstwie Northants jest do sprzedania
„używana” trumna. Trumnę kupił przed
dwudziestu laty krawiec z tej miejsc-
owości i czasami ją „wypróbowywał”,
gdyż pragnął się przekonać jeszcze za ży-
cia, czy trumna będzie mu odpowiadała
po śmierci. Tymczasem właściciel trum-
ny umarł w innej miejscowości w po-
bliżu Manchesteru i został pochowany w
„obcej” trumnie. Z tego powodu „uży-
wana” trumna jest obecnie do sprze-
dania. Jednak dotychczas nie znalazł się
nabywca makabrycznego mebla, gdyż
przesądni mieszkańcy miasteczka twier-
dzą, że duch zmarłego nie zasnę spokojnie,
gdy trumna przejdzie w inne ręce.

Obrót towarowy portu gdańskiego w styczniu rb.

Obrót towarowy portu gdańskiego wy-
niósł w miesiącu styczniu 1939 r. według
statystyki kolejowej 633.235 t, z czego przy-
padało na wywóz 573.775 t, a na przywóz
59.460 t. Koleją dowieziono do portu gdań-
skiego celem ekspedycji morskiej 398.925 t
węgli, 68.877 t cukru, 46.819 t drzewa, 1.330 t
produktów naftowych, 9.444 t żelaza, 48.380 t
innych towarów. Wysyłka kolejowa towa-
rów przywiezionych drogą morską obejmo-
wała 45.054 t rudy, 5.410 t nawozów sztucz-
nych, 75 t żelaza oraz 8.921 t innych towa-
rów.

Ruch statków w porcie gdańskim w styczniu 1939 r.

W miesiącu sprawozdawczym przeeszło
przez port gdański ogółem 1.034 statków o
łącznej pojemności 820.518 nrt, z czego przy-
padało na wejście 513 statków o pojemności
401.898 nrt, a na wyjście 521 statków i
418.620 nrt. O ile chodzi o wejście statków,
to na pierwszym miejscu znajdowała się
bandera niemiecka z 61.514 nrt, na drugim
szwedzka z 56.559 nrt, na trzecim duńska z
52.316 nrt, na czwartym fińska z 50.410 nrt.
Bandera polska znajdowała się z 20.026 nrt.
na dziesiątym miejscu.

Z ekranu

KINO UFA-PALAST: „KROL SZAROTEK”

„Król szarotek” to tytuł bajki, jaką opo-
wiada dzieciom młoda dziewczyna zakocha-
na w rzeźbiarzu wiejskim, a równocześnie
osłaniająca siostrę — kochankę młodego
hrabiego. Na tym tle rozgrywa się sce-
ny zazdrości i wydarzają się różne przygo-
dy, jak denuncjacje, pościgi za przemytnika-
mi itp. Wszystko kończy się jednak dobrze,
gdyż dwie pary zabierają się do stanu mał-
żeńskiego. Film kończy się bardzo oryginal-
nym pochodem weselnym.

Akcja toczy się na tle przepięknych kra-
jobrazów alpejskich.

Program seansu obejmuje jeszcze film z
portu hamburskiego i przegląd aktualności.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W NIU 3 BM
W dniu 3 lutego weszło do portu gdańskiego 20
statków o łącznej pojemności 11.257 nrt. W tym
było według bander statków niemieckich 7, szwedz-
kich 3, duńskich, holenderskich i lotewskich po 2
oraz po jednym statku polskim, norweskim, fińskim
i lotewskim.

EKSPEDYCJA STATKU NA MORZE ŚRÓDZIEMNE

Jak nam donosi firma „Bergrtrans” odprawiony
zostanie do portów Morza Śródziemnego statek
„Ivernia” (armator Svenska Lloyd), który w Gdań-
sku i Gdyni ładować będzie 8-10 lutego. Statek
zawinie bezpośrednio do portów Malaga, Palma de
Mallorca, Marsella, Genua, Livorno, Neapol, Ca-
tania, Messina, Palermo oraz w razie dodatkowej
ilości ładunków do innych portów Francji południe
wej, Italii zachodniej, Sycylii i Adrii.

cinie odbyło się zebranie rezerwistów, na
którym uchwalono założyć koło Związku
Rezerwistów Czarnocin.

— Z ruchu robotniczego w Kościierzynie.
W ub. tygodniu odbyło się w Domu
Społecznym zebranie świata pracy, zgru-
powanego przy O. Z. N. w t. zw. Chrze-
ścijańskim Związku Pracy. Na zebranie,
któremu przewodniczył p. Henryk Kró-
lewski, przybyło 120 członków; ciekawe
referaty wygłosili p. Przinc, sekretarz OZN
oraz p. Kralewski. W żywej dyskusji po-
ruszono szereg spraw dotyczących robotni-
ków.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: Najwesejsza premiera se-zonu „Hotel w Tyrolu”. Nadprogram: najnowsze tygodniki.
BAJKA: „Czarny księżyc”.
POLONIA: „Zapomniana melodia”. W roli gł. Helena Grossówna.
LIDO: Wzruszający romans filmowy „Cy-ganka”. Bogaty nadprogram.
MIRAZ: „Niezwyciężony Robinson Kruzoe”.
ZORZA: „Królowa Przedmieścia” film pol-ski oraz bogaty nadprogram.
LILY (Chylonia): „Chicago” oraz bogaty nadprogram.

Notatki kronikarza

— „Na morskich szanach Rzeczypospo-litej”. Teatr Marynarki Wojennej na uro-czyste przedstawienie ku uczczeniu 19 rocz-nicy odzyskania dostępu do morza, wybrał kronikę historyczną J. Stępowskiego p. t.: „Na morskich szanach Rzeczypospolitej”. Akcja sztuki rozgrywa się w roku 1635, za panowania Władysława IV we Lwowie, w Gdyni i na Helu. Próby pod kierunkiem Trzydar-Rakowskiego, kierownika arty-stycznego teatru, są w pełnym toku. W przedstawieniu bierze udział orkiestra Mar. Woj. pod dyrykcją kpt. mar. Olszewskiego, oraz chór „Symfonia” pod dyrykcją W. Be-tlejewskiego. Dekoracje przygotowuje Zwią-zek Artystów Plastyków w Gdyni. Uroczy-ste przedstawienie sztuki odbędzie się w dniu Święta Marynarki Wojennej, 10 lutego br. w sali teatralnej KPW o godz. 20.30.

Przedpremierę biletów na to interesujące ze wszech miar przedstawienie, już rozpo-częta w „Owocarni Polskiej” Św. Jańska 53. Tel. 22-95.

— **Marynarze zwyciężają w szachach ze-spół YMCA.** Spotkanie zespołu Floty z YMCA rozegrane w Ognisku YMCA w ra-mach mistrzostw klubowych Gdyni zakończyła się porażką osłabionego składu YMCA 3½—6½ pkt.

— **Zmiana godzin gimnastyki Polskiej YMCA.** Ognisko Polskiej YMCA zawiada-mia, że począwszy od 3 lutego godziny ćwiczeń gimnastyki dla mężczyzn i kobiet są wspólne. Ćwiczenia odbywają się od godz. 19—20. Pływalnia od godz. 20—21. Informa-cje w Sekretariacie codziennie, tel. 13-62.

— **Nowe władze KSMM.** Na walnym zebraniu Rady Okręgowej KSMM w Gdyni do Kierownictwa Okręgu wybrani zostali następujący druhowie: Zbigniew Kowalski — prezes, Antoni Zwiewka — wiceprezes, Karol Lange — sekretarz, Jan Pawłowski — skarbnik, Antoni Stawiński — naczelnik, Walczak Jan — kierownik oświato-wy i Jan Rogowski — przew. komisji re-wizyjnej.

— **Otwarcie kursu kandydatów na de-klarantów celnych.** W Gdyni rozpoczął się 3-miesięczny kurs dla kandydatów na de-klarantów celnych, organizowany przez YMCA w Gdyni dla pracowników portow-ych. Wykłady odbywają się we wtorki, środy i piątki od godz. 19 w sali Urzędu Celnego. Wykład inauguracyjny na otwar-cie kursu wygłosił p. nacz. W. Pałatowicz pt. „Deklarant a Urząd Celny”.

Na kurs zgłosiło się około 100 kandy-datów, jednak ze względu na ograniczoną ilość miejsc tylko połowa mogła być przy-jęta.

— **Skazanie opryskliwego kamienicznika.** Sąd Grodzki w Gdyni skazał właściciela dużej kamienicy w Gdyni p. Jana Opalińskiego na 2 tygodnie aresztu za słowną zniewagę pełniące służbę pobor-cy skarbowego. Kara ta została p. Opa-lińskiemu zawieszona.

— **Za oszustwo kwesłowe poszli do „ko-zy”.** Sprytny fryzjer Marian Olszewski z Gdyni nie dość, że nie płacił swemu gospo-darzowi p. Majewskiemu czynszu, ale na dodatek wyłudził od niego żywno na 1000-złotowym wekslu. Weksel ten zdyskonto-wał w K. K. O. Gdy przyszedł termin płat-ności, okazało się, że Olszewski nie nie posiada i kamienicznik musiał sam wykupić weksel. Postępek ten nie uszedł na sucho Olszewskiemu, gdyż obecnie został zań skazany przez Sąd Grodzki na 6 mie-sięcy więzienia.

— **Niedoszły kramarz poszedł do wię-zlenia.** Stefan Klewer, założyciel skrom-nych kramik z jarzynami w Hali Targowej, w potrzebne do handlu utensylia zaopa-trzywał się w pobliskich składach. Ponie-waż robił to jednak bez wiedzy właścicie-la owych składów, w rezultacie wszedł w konflikt z prawem i obecnie znalazł się na ławie oskarżonych Sąd Grodzkiego. — Sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia.

— **Zamach samobójczy biurolistki.** — Onegdaj w godzinach wieczornych w mie-szkaniu własnym przy ul. Wielkopolskiej dokonała zamachu samobójczego bezrobot-na biurolistka p. Bronisława E., wypijając sporą dawkę octanu ołowiu. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie przepluku-no jej żołądek. Jak wykazało pobieżne śledztwo, p. Bronisława targnęła się na życie z powodu złej sytuacji materialnej.

— **Aresztowanie groźnego włamywacza.** Polioja w Gdyni przytrzymała oddawna poszukiwanego przez różne posterunki po-licyjne złodzieja Mariana Skulskiego, któ-ry ostatnio dokonał wraz ze swym kom-panem Grodzickim szeregu kradzieży w

Ulice: Śląska i Morska będą dosto-sowane do ruchu tranzytowego

Ulice Gdyni, jak powszechnie wiado-mo, są niezwykle wąskie. Dotyczy to zwłaszcza ulic „tranzytowych”, tj. Śląskiej i Morskiej.

Ta bolączka Gdyni była stale wielką troską Komisarjatu Rządu, który od dłuższego czasu zamierzał przystąpić do poszerzenia jezdni tych ruchliwych ulic. Zamierzeniem tym na przeszkodzie sta-wał brak odpowiednich funduszy na przeprowadzenie kosztownych, bądź co bądź, zamierzeń.

Obecnie sprawa poszerzenia tych ulic weszła na realne tory. Władze postano-wiły bezwzględnie przystąpić do posze-rzenia ulic Śląskiej i Morskiej na całej ich długości. Ulice te otrzymają jezdnie dwukierunkowe tak, jak ulica Gdańska.

Na pierwszy ogień pójdzie ulica Ślą-ska, gdzie wywiezione być muszą wiel-kie masy ziemi ze szkarpy lewej strony

tej ulicy, tj. po stronie numerów niepa-rzystych. Olbrzymie drzewa stojące dziś po tej stronie jezdni nie zostaną ścięte, bowiem jezdni ul. Śląskiej rozgraniczo-na zostanie na wzór ul. Gdańskiej traw-nikiem szerokości około 1 mtr.

Po przeprowadzeniu robót na ul. Ślą-skiej rozpoczęte zostaną roboty przy po-szerzaniu ulicy Morskiej na całej jej długości od ul. Podjazdowej aż do ul. Chylońskiej. O tym, że prace te zostaną niebawem podjęte świadczy fakt, iż wzdłuż bloków T.B.O. i nowego gmachu Funduszu Pracy układane są już dziś krawężniki w miejscu przewidzianym na kraniec drugiej jezdni.

Przy wymienionych robotach inwe-stycyjnych znajdzie zatrudnienie znacz-na liczba robotników oraz duża ilość wo-zów przy wywożeniu ziemi.

Domy-rudery winny w Gdyni ulec zburzeniu

Budownictwo gdynińskie, tak szeroko w całym kraju znane, niestety do chwili o-becnej, przeważnie ze strony ujemnej — od pewnego czasu radykalnie zmieniło się. Miał nędznych ruder, grozących zawale-niem się, Gdynia buduje dziś, piękne, trwa-łe, masywne wykonane budowle, gwaran-tujące swym wykonaniem zarówno bez-pieczeństwo, jak i długotrwałość.

Niepojęcie i gorczyca natomiast prze-jmować musi szeroki ogół mieszkańców fakt, że na terenie Gdyni istnieje cały szere-g t. zw. starych domów, t. j. budowli wzniesionych przed 10 czy 12 laty. Te bu-dynki niejednokrotnie zamieszkiwane przez liczne rodziny są na „wykończeniu”, a wiele z nich już uległo zawaleniu się wzgl. zostało zburzonych.

Stare domy gdynińskie są największą bo-lączką nowoczesnej Gdyni. Ogromne te ru-dery, zamienione przez niefortunnnych bu-downiczych na ludzkie klatki, pozbawione wody i kanalizacji, o ciasnych, niewygod-nych pomieszczeniach, o klatkach schodo-wych z drzewa, ciemnych schodach na których trudno się wyminąć dwóm oso-bom — są hańbą budownictwa, które roz-

pocynało zabudowę nowoczesnej Gdyni. Domów takich jest niestety jeszcze wiele, nie tylko na peryferiach jak Grabówek, Chylonia czy Oksywie, ale w samym ser-cu miasta przy ulicach Portowej, Staro-wiejskiej, 10 lutego i innych.

Nie też dziwnego, że na terenie Gdyni spotykamy najrozmaitsze „domy śmierci” z których władze muszą ewakuować mie-szkańców niejednokrotnie wśród nocy. W domach tych, posiadających dziś nieco ni-ższy czynsz mieszkają gdynianie, którym skromne ich dochody nie pozwalają na zamieszkiwanie w budynkach nowoczes-nych. Mieszka w tych domach-ruderach przeważnie świat pracy, narażony usta-wicznie na niespodziewane znalezienie się pod gołym niebem.

Wobec niebezpiecznego stanu wielu ta-kich „starych” budynków mieszkalnych, władze noszą się z zamiarem wydania na-kazu opróżnienia mieszkań w szeregu do-mów, które albo muszą być przebudowane i umocnione, albo też ulegną zburzeniu. Inicjatywę władz w tym kierunku spo-łeczeństwo gdynińskie powita z całkowitym uznaniem.

Gdynia wybudowała 17 km sieci wodociągowo-kanalizacyjnej

W związku z zakończeniem robót in-westycyjnych wodociągowo - kanaliza-cyjnych w okresie roku budżetowego 1938-39 warto podać, że w zakresie tych prac, Zakład Wodociągów i Kanaliza-cji wykonał 7 km sieci wodociągowej, 5 km sieci sanitarnej i 5 km sieci de-szczowej, razem więc ubiegłego roku wykonano na terenie Gdyni 17 km sieci wodociągowo - kanalizacyjnej, kosztem 650.000 zł.

Co się tyczy sieci wodociągowej, to uwzględniono przede wszystkim Orłowo; jest to zapoczątkowanie wielkiego planu zaopatrzenia Orłowa w zdrową wodę do picia, a plan ten będzie kontynuowany i w roku budżetowym 1939-40.

W dzielnicach robotniczych na Gra-bówku, Obłuzu, Oksywiu, Witominie, Chylonii i Pogórze zainstalowano 9 no-wych studzienek publicznych, tak że o-

gólna ilość studzienek publicznych na terenie Gdyni wynosi obecnie 94. Sieć sanitarną w głównej mierze rozbudowa-no na Kamiennej Górze i Orłowie, a ście-ki tych dzielnic odprowadzane są do sta-cji przepompowań ścieków u wylotu uli-cy Marszałka Piłsudskiego, wybudowa-nych w ubiegłym roku budżetowym.

Kanały deszczowe wykonano w ulicy Świętojańskiej na odcinku od ul. Mar-szałka Piłsudskiego do św. Jana i ul. Gdańskiej — od św. Jana do rzeki Ka-czej.

W ten sposób uregulowany został cał-kowicie spływ z okolicznych stoków Ka-miennej Góry i Redłowa. Poza krótkimi odcinkami w różnych dzielnicach mia-sta zostały skanalizowane działki leśne w ulicach: Leśnej, Podlaskiej i Nowo-grodzkiej.

Gdyni, Orłowie oraz Sopotach. Skulski został aresztowany w mieszkaniu swej ko-chanki, natomiast Grodzicki wpadł „na robocie” w Sopotach i tam został osadzony w więzieniu.

Wejherowo

— **Dyżur lekarski pełnia:** w poniedziałek — dr. Taper, we wtorek — dr. Spors.
— **Zebranie Stow. im. Piotra Skargi** od-będzie się dziś o godz. 20 w szpitalu N. P. Marii w Wejherowie, ul. św. Jacka.

— **Reprezentacyjny bal wejherowski Klubu Tenisowego** odbędzie się w dniu 11 bm. w lokalu p. Prusińskiego. Początek o godz. 21.

— **Konfiskata spleśniałych szprotów.** Na ostatnim targu w Wejherowie pojawi-ły się w dużej ilości szproty. Lekarz pow. Dr. Kokoszyński polecił skonfiskować 150 skrzynek zupełnie spleśniałych szprotów, spożycie których mogłoby zagrażać poważ-nie zdrowiu konsumentów.

— **Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy R. P. Koło w Wejherowie.** Do-rocze walne zebranie Zw. O. R. odbyło się w ub. tygodniu w sali Wydziału Powiato-wego przy dużej frekwencji członków. Na zebraniu był obecny p. wicestarosta Ra-ciecki, przedstawiciel dowódcy Baonu mor-skiego, oraz dwaj delegaci okręgu z Gdyni. Zebranie zagał prezes p. nacz. Rogow-ski, po którym odczytano sprawozdania, z których wynika, że rok ubiegły zagna-czył się bardzo ruchliwą działalnością zarządu. Po udzieleniu absolutorium ustę-pującemu zarządowi, przystąpiono do wy-boru nowych władz Związku. Wybrani

zostali przez aklamację, jako prezes: pan nacz. Rogowski (ponownie), wiceprezes — dr. Czarnecki, skarbnik — mgr. Elke, sekr. — Potrykus. Na członków zarządu wybra-no: dyr. Sutarskiego, kpt. Przybylskiego i p. Walczuka. Na delegatów powołano: nacz. Rogowskiego i kom. Graczyka. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. La-buda, mgr. Grünig, kier. szkoły Turek. Nowowybrany zarząd postanowił urzadzić tradycyjnego „śledzia”, który w Wejhero-wie ma już oddawna ustaloną opinię jed-nej z najpiękniejszych zabaw, zamykających okres karnawału.

— **Udekorowani krzyżami zasługi urzą-dzili zbiórkę na ścigacz morski.** W niedzie-lę, w sali Rady Powiatowej zostało udeko-rowanych przez wicestarostę morskiego, p. Racieckiego 34 obywateli. Srebrnym Krzy-żem Zasługi odznaczeni zostali pp. P. Bar-wiński, K. Kamiński, W. Rolbiecki, dyr. W. Strzelczyk, prok. B. Guziński, dyr. F. Dere. Jan Bistram. Brązowe Krzyże Zasługi o-trzymali: pp. Aleksy Dziecielski, Paweł Ze-lewski, J. Pobłocki, F. Roszman, Bolesław Singer, A. Uzdrowski, P. Nastaly, A. Biesz-ke, J. Zieliński, F. Formella, K. Hohn, S. Jurczak, A. Mach, I. Tarkowski, K. Preis, S. Majdowski, S. Ziętek, J. Pieniążek, W. Kau-ka, F. Formella — Zblewo, Augustyn Nacz, B. Kustusz, Jan Natzmer, przod. Mi-chal Nawrocki, M. Milczuszy, F. Felner, st. post. Tyrpa. Po dokonanej dekoracji od-znaczeni zorganizowali między sobą zbiór-kę na ścigacz morski, która przyniosła sumę 252 zł.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia emery-tów** odbędzie się w niedzielę, 5 lutego br. o godz. 17-taj w lokalu p. Landowskiego.

Koło Oświatowe przy Uniwersytecie Powszechnym

Sluchacze Uniwersytetu Powszechnego w Śródmieściu pragnąc zorganizować wieczory literacko-naukowe postanowi-li założyć koło oświatowe. Będzie ono przygotowywało wieczory dyskusyjne akademie, zespoły radiowe i teatralne wycieczki itp. prace. W skład kółka o-światowego weszło około dwudziestu zainteresowanych słuchaczy ze staro-ściąg Uniwersytetu p. Klarą Pogorzow-ską na czele.

Z wybrzeża

PRZEJĘCIE KOLONII RYBACKIEJ W WŁADYSŁAWOWIE

Ostatnio Urząd Morski dokonał ko-misyjnego przejęcia kolonii rybackiej we Władysławowie. Budynki przedsta-wiają się niezwykle okazale, jest ich 5 każdy na dwie rodziny, posiadają zabu-dowania gospodarcze, elektryczność, wo-dociąg, instalacje radiowe i pod wzglę-dem ogólnego wyposażenia stanowi prawdziwą ozdobę Władysławowa.

BRAK ŁOSOSI POWODUJE ZWYŻKĘ CEN NA TEN ARTYKUŁ

Ze względu na wysoką cenę łososi-których 1 kg koszt. zł 12 wędzarnie pół wyspę Helskiego przerabiają surowie w kawałkach, ważących kilka dekagra-mów, by w ten sposób zapewnić sobie zbyt tej drogiej ryby. Połowy na razi-nie są obfite, liczyć się należy z lepszymi, dopiero w marcu względnie kwietniu b. r.

INSTRUKTORSKIE KURSY RYBACKIE W WIELKIEJ WSI—WŁADYSŁAWOWIE

W „Domu Rybaka” im. gen. Orlicz-Dreszera w Wielkiej Wsi — Władysła-wowie zainaugurowane zostały dla mło-dzieży rybackiej specjalne kursy, które mają na celu zapoznać ją nie tylko z sposobami połowów ryb, nawigacją, spo-rządzaniem sprzętu rybackiego itd. al-również przygotować przyszłych instruk-torów rybactwa polskiego. Instruktorom kursów jest kpt. portu p. H. Borakow-ski z Władysławowa; na kurs uczęszcza-ją rybacy z różnych osiedli nadmorskich.

Ze sportu

Sekcja bokserska Kotwicy nie będzie rozwiązana.

W Gdyni rozeszły się pogłoski o rozwią-zaniu sekcji boks. KS Kotwica. Likwi-dacja sekcji miała być rzekomo postano-wiona na ostatnim walnym zgromadzeniu klubu, jako protest przeciwko P. Z. B. w związku ze znaną sprawą „rękawicową”.

Kierownictwo sekcji prosi nas o stwier-dzenie, że sekcja bokserska Kotwicy nie została rozwiązana i pracuje nadal nor-malnie, rozgrywając przewidziane termi-narzem spotkania bokserskie o mistrzostwo kl. B.

Puck

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMOR-SKIEJ” w Pucku** mieści się przy ul. Me-stwina nr. 4 — dom Straży Pożarnej, tele-fon nr. 58.

— **Straż Graniczna przyodziewa biedne dzieci.** W dniu 1 bm. w obecności przed-stawiciela miasta p. burmistrza Stamirow-skiego, kierownika szkoły p. Franciszka Banacha i grona nauczycielskiego nastą-piło uroczyste wręczenie przez komisarza Straży Granicznej p. Pawłaka odzieży oraz obuwia najbardziej potrzebnej szkolnej. Odzież ta zakupiona została z dobrowol-nych datków funkcjonariuszów Straży Granicznej placówki Puck. P. Komisarz wręczając dzieciom paczki z odzieżą i obu-wiem, wygłosił do niej krótkie przemówie-nie, w którym zaznaczył między innymi, że Straż Graniczna poza swoją pracą za-wodową zajmuje się również gorliwie pra-cą społeczną, a szczególnie roztacza opie-kę nad młodzieżą szkolną, by z nich stwo-rzyć żywy mur przygraniczny.

W imieniu miasta, gorące podziękowa-nie za tak szlachetny czyn złożył na ręce p. komisarza dla całej placówki Straży Granicznej p. burmistrz Stamirowski, a w imieniu obdarowanej dziatwy podziękowa-nie wygłosił kierownik szkoły p. Banach. Następnie gremialne podziękowanie złoży-ła obdarowana dziatwa, wnosząc równo-cześnie okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Z zebrania Powstańców Wielkopolskich.** W dniu 2 bm. odbyło się pod prze-wodnictwem prezesa p. Jana Jastrzębskie-go ogólne zebranie Zw. Powstańców Wiek-opolskich, na którym między innymi o-szerzone sprawozdanie z obchodu 20 roczni-cy Powstania Wielkopolskiego w Pozna-niu i Warszawie złożył p. Dziennik. Po załatwieniu szeregu ważnych spraw, posta-nowiono zwołać walne zebranie na dzień 26 bm. godz. 14 w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Pucku.

50 tysięcy dziewcząt amerykańskich nie może wyjść za mąż

W Ameryce żyje ponad 50 tysięcy młodych dziewcząt, spragnionych życia i swobody, a skazanych na to, że nie wolno im nie przedsięwziąć bez uwiadomienia policji, że nie wolno im przez szereg lat wyjść za mąż, ani w ogóle w inny sposób stanąć o sobie. Tymi „wieźniami na wolności” są dziewczęta, na których ciąży wyroki skazujące za różne przestępstwa, a które warunkowo zwolniono wcześniej z więzienia.

Surowe prawo skierowane przeciw wieźniarom warunkowo zwolnionym już w pierwszym paragrafie głosi:

„Nie wolno zawierać związków małżeńskich”.

Następne paragrafy są również bardzo surowe:

„Nie wolno stykać się z ludźmi, których wskaże policja”.

„Nie wolno prowadzić auta”.

„Nie wolno ukazywać się na mieście po północy”.

„Nie wolno udawać się w dalszą podróż bez powiadomienia policji”.

Tych „nie wolno” jest kilkanaście punktów, i każdego z nich należy surowo przestrzegać jeśli się nie chce powrócić tam, gdzie kraty zastępują okna.

Oczywiście, że przy tak ostrych zakazach, przynajmniej 75% dziewcząt korzystających z dobrodziejstwa przedterminowych zwolnień, wkrótce wraca za kraty, bo niepewne na wszystko widzące czy policjantów, lękają się, że odrobina swobody ujdzie im bezkarnie.

ni z Beskidu Śląskiego w opracowaniu Tadeusza Prejznera, 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Koncert Orkiestry Mandolinistów „Kaskada”. 19,00 „F.L.S.”: Transmisja z zakończenia mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem (przez Kraków). 19,15 Audycja żołnierska. 19,45 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyskiego. Konrada Żelechowskiego (baryton). 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert Towarzystwa Krzewienia Muzyki Kameralnej. Transmisja z Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego. 21,40 Nowość literacka omówi Karol Irzykowski. 22,00 „Dzieje symfonii” — audycja w opracowaniu Stanisława Gołachowskiego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU
6,57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Muzyka taneczna — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,15 Muzyka — płyty. Współczesna muzyka sym-

foniczna. 14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 „Sługa i nauczyciel” — pog. ks. Zygfryda Kowalskiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 „Ucieczka” — słuchowisko na podstawie „Lord Jim” J. Conrada w radiofonizacji Stanisława Zadrozno. 22,30 Koncert rozrywkowy — gra orkiestra.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20,00 SZTOKHOLM. „Samson i Dalila” — opera Saint-Saënsa.
20,10 DENTSCHLANDSENDER. Koncert Filharmonii Berlińskiej.
20,10 LIPSK. Koncert symfoniczny z Gewandhaus.
20,55 HILVERSUM II. Koncert Mozartowski.
21,00 LONDYN REG. Koncert orkiestrowy z udziałem artystów Opery Włoskiej.
21,00 RZYM. „L'isola verde” — operetka Piotriego.
21,30 LILLE. Koncert symfoniczny.
21,30 RADIO PARIS. „Ali Baba” — opera kom. Lecocq.

Współpraca Polskiego Radia z placówkami muzycznymi kraju

Od dłuższego już czasu Polskie Radio czynnie współpracuje z ważniejszymi placówkami muzycznymi kraju. W ten sposób utrzymuje kontakt ze wszystkimi przejawami życia muzycznego Polski, starając się popierać moralnie i finansowo wysiłki, zmierzające do umuzykalnienia społeczeństwa. Tak np. transmituje Polskie Radio koncerty T-wa Miłośników Dawnej Muzyki, wieczory T-wa Muzyki Współczesnej, stołeczne i regionalne koncerty symfoniczne, wszystkie najważniejsze imprezy konkursowe, ostatnio zaś koncerty organizowane przez Sekcję Pomocy Młodym Muzykom i T-wa Krzewienia Muzyki Kameralnej. Dziś w poniedziałek, 6 bm. o godz. 21 transmituje Polskie Radio z Konserwatorium koncert T-wa Krzewienia Muzyki Kameralnej. Program wieczoru przewiduje dwa utwory, prawie nieznanne radiosłuchaczom: Trio staroniemieckiego mistrza z XVIII stulecia, Franciszka Rusta, skomponowane na viola d'amore i dwa floty oraz Kwintet na klarnet i Kwartet Smyczkowy Webera. Ten ostatni utwór będzie wykonany w radio po raz pierwszy.

Wtorek, dnia 7 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „W warsztacie ślusarskim” — reportaż dla dzieci

starszych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja popołudniowa (z Wilna). 15,00 Audycja dla młodzieży: „Wesołość dobra i zła” — gawęda Starego Doktora. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępiński. 15,30 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry salonojowej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. W przerwie o godz. 16,50 „Uczmy się latać” — pog. wygl. red. Tadeusz Mielukiewicz. 17,20 „Łódź” — pogadanka — wygl. dr. Jan Zabiński. 17,30 „Z pieśnią po kraju” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,50 „F. I. S.” — „Po łyżwiarskich mistrzostwach Europy” — pogadanka. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert symfoniczny (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego. 22,00 „Przechadzki ateńskie”: „Nike Bezskrzydła” — aud. w oprac. prof. Władysława Witwickiego. 22,35 Recital śpiewaczy B. Bernatowicz-Darłys (śpiewaczka litewska). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 „F. I. S.”: Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,15 Muzyka (płyty): Słynni soliści. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,15 O odważnym wędrowniku i gnuśnym potworku — audycja dla dzieci w opracowaniu Zofii Bogusławskiej. 18,00 „Obrazki gdyńskie” pog. Wacława Górnickiego. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Sprawy techniczne omówi Karol Miłobędzki. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert symfon.
20,10 WROCLAW. Koncert kompozytorów Pawła Graenera.
20,55 HILVERSUM II. Koncert orkiestrowy z udziałem Ignacego Blochmana (fort.).
21,00 BRUKSELA FLAM. „Zemsta nietoperza” — operetka J. Straussa.
21,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
21,30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 6 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 7,15 „F.L.S.”: „Dzień w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 7,20 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Białe palce i białe zęby” — pogadanka dla dzieci młodszych. 11,15 Oryginalne kapele i chóry — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja popołudniowa. 13,00 Audycja dla kupców. 13,30 „Ludwik van Beethoven” — audycja dla gimnazjów w opracowaniu Tadeusza Mazurka. 15,00 „Jazda na nartach i jazda na koniach” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia. 17,20 Wielkie stolice Europy: Paryż — pogadanka. 17,35 Pieś-

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA
Toruń, ul. Szeroka 18
WYKWINTNY LOKAL. KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA.
Obsługa kulturalna. 2094

MAG Nr. 2
RATUJCE WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 525
ZADAĆ WSZĘDZIE.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK
GRYPY, PRZEBIECIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁD
RADACIE PROSZKI TYTUŁ W WYKONANIU TORUNIA

Odzież balowa i wieczorowa
czyści chemicznie najszybciej i najlepiej
BARWA-Kalamajski
Toruń
ul. Szeroka 21. 12819

MEBLE
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach
FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

Jadalnie Syplalnie
solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310)
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Zyletki
nożyki, brzytwy, szczyrki, pincety, lusterka, grzebienie, puderniczki, maszynki solidne. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Smalec
czysty rafinowany, specjalnie dla cukierni, piekarni i zakładów gastronomicznych, wędliny i konserwy mięsne, poleca **Przetwórnia Mięsna w Wołkowysku**, składy Gdynia, ul. Świętojańska 100 m. 3 w podwórzu, tel. 16-68. Żądajcie cenników. (7611)

Jadalnie, syplalnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca **T. Kasprowicz**
Toruń, Prosta 5. 847

Mydło
ziarniste Ia 1 kg 88 gr. oraz ryglow. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, ul. Szeroka 35. (2290)

GABINETY
jadalnie, syplalnie, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Manicure
Lakiery
18 kolorów
poleca 847
Zakład Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że bez zawodu Jan Sojski, obywatel polski, zamieszkały w Grabowie, przed tym w Koźmiegłowach gmina Koźmiegłowy, powiat Zawiercie wojew. Kieleckie, syn rolnika Jana Sojskiego i tegoż żony Marii z domu Oleksik, bez zawodu Władysława Kula obywatelka polska zamieszkała w Grabowie, gmina Nowa Karczma, powiat kościerski, córka rolnika Jana Kuli i tegoż żony Julianny z domu Milanowska, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminy Nowa Karczma, w gromadzie Grabowo i „Gazecie Pomorskiej”. — Nowa Karczma, dnia 30 stycznia 1939 r. — **Urząd stanu cywilnego:** (—) A. Freda. (2429)

PRZETARG 4/39.
Centralne Biuro Zaopatrzenia Materiałowego K. P. w Warszawie, ul. Bolesława Prusa 1 zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim” Nr. 26 z dnia 1 lutego rb. przetarg ofertowy wyznaczony na dzień 14 lutego 1939 r. godz. 11 na sprzedaż 120 ton miedzi grubej (paleniskowej) i 10 ton miedzi drobnej. Zł. 240/u (10986)

Walka z bezrobociem jest powszechnym obowiązkiem!

DLATEGO NA DROBNE OGŁOSZENIA W DZIALE PRACY POSZUKIWANEJ

obniżamy cenę do 50 proc. cennika
Najmniejsze ogłoszenie kosztuje tylko 50 gr.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 21 datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Z dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 4,00 „
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu G. 2,00 „
Z doręczaniem przez pocztę G. 2,32 „
z dodatkami książkowymi G. 2,90 włącznie G. 3,32 „
W razie wypadków spowodowanych się wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Członkami Drukarni Józef Karol Kuszal w Toruniu.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-tamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

Trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów w Ameryce Południowej

Katastrofa trzęsienia ziemi, która nawiedziła w bieżącym tygodniu Chile, pochłaniając tysiące istnień ludzkich, nie jest pierwszą tego rodzaju klęską w Ameryce Południowej. Chile jest krajem górzystym, położonym w większej części na terenie pasa górskiego Andów. Stwierdzono, że najszybsze drgania skorupy ziemskiej, najgroźniejsze w następstwach, wykazują kierunek pionowy i najsilniej są odczuwane przede wszystkim w górach. Dlatego też ostatnia katastrofa w Chile przybrała tak straszne rozmiary.

Trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów są w Ameryce Południowej zjawiskiem notowanym jeszcze w 16-tym stuleciu. W roku 1541 Guatemala została nawiedzona wybuchem wulkanu, który zniszczył całą stolicę kraju. W dwieście lat później, w Peru, wydarzyła się katastrofa trzęsienia ziemi, w czasie której Lima i Calla zostały prawie doszczętnie zmiecione z powierzchni, grzebiąc pod gruzami walących się domów tysiące ludzi.

W roku 1751 dwa miasta w Chile, Santiago i Concepcion, uległy częściowej zagładzie wskutek silnego trzęsienia ziemi. Podobna katastrofa miała miejsce w Equadorze, gdzie w roku 1792 stolica kraju, Quito, została zniszczona, grzebiąc w swych szczątkach około 40 tysięcy ludzi. W roku 1812 Caracas, stolica Wenezueli, została nawiedzona trzęsieniem ziemi, w czasie którego zginęło 20 tysięcy osób.

Wybuch wulkanu w Japonii

TOKIO. Nastąpił wybuch czynnego wulkanu Asaua, położonego w pobliżu znanej miejscowości kuracyjnej Karuizawa. Wybuch nastąpił w nocy i był najsilniejszy od chwili wybuchu w maju ub. roku. Okoliczna ludność w popłochu opuściła domostwa. W wielu okolicznych osiedlach wyleciały szyby z okien.

W Argentynie wskutek wybuchu wulkanu zniknęło z powierzchni ziemi miasto Mendoza, przy czym ofiarą padło 25 tysięcy ludzi. Było to w roku 1861. W niecałe 75 lat po strasznej klęsce żywiołowej w Equadorze, kiedy Quito zaledwie częściowo się odbudowało, nastąpiły nowe wstrząsy w roku 1868, które zniszczyły nie tylko miasto, ale i szereg innych skupień ludzkich, położonych w pobliżu stolicy.

W roku 1906 uległy częściowemu zniszczeniu Santiago i Valparaiso w Chile, przy czym zginęło wtedy około 40 tysięcy ludzi i zawałiło się pół miliona budynków mieszkalnych. Klęski żywiołowe w ostatnim stuleciu miały miejsce dość często. Tak na przykład w roku 1918 silne trzęsienie ziemi dało się odczuć w Guatemali. W roku 1931 miasto Mana-

gua w Nicaragui zostało zniszczone prawie doszczętnie, a wybuch wulkanu w Argentynie w roku 1932 zrównał z ziemią kilka mniejszych miast, położonych u jego podnóża.

Katastrofy żywiołowe w Ameryce Południowej tłumaczą się przyczynami innej natury. Stwierdzono, że cały niemal ład Ameryki Południowej znajduje się w orbicie działania tych samych ruchów skorupy ziemskiej, które dają się co kilka lat odczuwać dotkliwie na Filipinach i wyspach Japonii. Dlatego też uczeni wyciągają pewne wnioski z ostatniego trzęsienia ziemi w Chile: sądzą oni, że przeszłoroczna klęska w Japonii pozostaje w ścisłym z nim związku i tworzy jedno z ogniw serii trzęsień, powtarzających się w ustalonej strefie.

Najsławniejszy dyrygent świata będzie grał patworkom Disney'a

Słynny dyrygent, Polak Leopold Stokowski, od wielu lat prowadzący orkiestrę opery w Filadelfii, zaangażowany został przez studio Włata Disney'a dla udźwiękowienia sześciu filmów rysunkowych, realizowanych przez Disney'a w barwach naturalnych, nową metodą wielopłaszczyznową. Między innymi Stokowski ma kierować orkiestrą przy filmie, który ma być częścią składową długometrażowego filmu Disney'owskiego.

Jackie Coogan porodził się z żoną

TEXAS. Jackie Coogan, b. cudowne dziecko filmu, pogodził się ze swą żoną Betty Grable. Oświadczył on w poniedziałek, że kroki rozwodowe zostały przerwane i, że powraca wraz z żoną do Hollywood.

HUMOR

ZACZAROWANE KOŁO

— Żeby wygrać na loterii trzeba kupić bilet...

— Tak, ale aby móc kupić bilet, trzeba wygrać na loterii... (Le Rire)

Druga Messyna



Stolica prowincji Chile w gruzach.

RYSZARD BRAUN

60

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Widocznie siedzi we mnie niewolnica — myślała idąc z wolna. Od kilku dni miała wyrzuty sumienia, że wciąż źle myśli o zmarłym mężu, że go krytykuje i że o nim tak łatwo zapomina. Rezultatem owych rozmyślań był list napisany tego ranka. List przecinający miłość, która łączyła ich przez tyle lat niewidzialną nicią tęsknot, a teraz zdawało się, związała mocnym uczuciem.

— Nie chcę, żeby nas obserwowano i słyszano — powiedział, idąc za nią.

Od kilku lat po raz pierwszy mieli być sami. Nogi ugięły się pod nią i raczej opadła na kanapę, aniżeli usiadła na niej.

Czerwone tapety pokoju płomieniały wokół ciepłym nastroju. Przez otwarte okno balkonowe wpłynął podniecający gwar ulicy i świeżość letniej nocy. Janka, siedząc oparta o poduszki, patrzyła na Kostka. Jego energiczny profil zarysowywał się ostrą linią na tle ścian. Jego ręce oparte o kolana zaciskały się mocno. Była zazdrosna o Frankę. O zmysłowe ich przeżycia. O pocałunki, uściski i pieszczoty. Nie chciała być kochaną mgławicowo i sentymentalnie. Pragnęła pełni uczuć i miała żal do Kostka o dystans, jaki zawsze ich dzielił.

Jakby czytając w jej myślach, podniósł głowę do góry i spojrzał prosto w oczy.

— Czy nie wyczuwasz, że coś stoi między nami?

— To samo myślałam przed chwilą.

— I cóż to jest? Jak ci się zdaje?

— Franka.

— Nie.

— A więc co?

Nie odpowiedział tak zaraz. Milcząc palił papierosa. Dym lekkimi festonami wił się w górę, przeświecony blaskiem lampy osłoniętej abażurem. Janka, podniecona i zdenerwowana milczeniem, przyglądała się arabeskom, które snuły się, rozwiewały i nikły.

— A więc co? — powtórzyła. — Co nas dzieli? Oziębła? Oddała od siebie?

Mówiła cicho, z pozornym spokojem, ale w oczach jej lśniły już łzy i ręce leżące na aksamicie poduszki drżały.

— Dzieli nas twoja nieszczerłość. Tak zwany konwenans. Subtelna dyskrecja, czy jak tam to się nazywa.

— Nie rozumiem, o czym mówisz?

— O twoim mężu. Wiem o wszystkim od Lody. Dziwi mnie to, że nie miałaś odwagi przyznać się, z jakiego źródła pochodzą twoje pieniądze.

— Ja sama do dnia dzisiejszego o źródle tym nie wiedziałam. Podejrzywałam tylko.

— No, a pisząc do mnie list, czy nie wiedziałaś również?

— Uważałam, że nie wolno mi pisać o tajemnicach człowieka, który już nie żyje.

— Tak bardzo go potępiasz?

— A ty go bronisz?

— Tak. On bardzo cię kochał i dlatego tylko nie chciał, abys zapracowywała się i głodowała. Pragnął twojego szczęścia.

Patrzyła z zachwytem w jego błyszczące oczy i odrzuconą w tył głowę.

— Jakże się cieszę, że go bronisz. Że właśnie ty go bronisz.

— Nie bronię, ale tłumaczę.

— Ale ty przecież nigdy byś tak nie postąpił? Co?

— No ja, a on — to zupełnie co innego. On nie umiał pracować, był od dziecka do życia nie przygotowany. A ja? Ja przeszedłem twardą szkołę, która hartuje, uczy szukać zarobku i nie wstydzi się żadnej pracy. Choćby tłuc kamienie na szosie. Nosić na plecach kosze z węglem. Trudno. Jecham Zarychta! Chłop! I mam odwagę do tego się

przyznać. Co zaś do ciebie — to ty... Ty tchórzysz. Nie umiesz powiedzieć mi prawdy, że cię moje chłopskie nazwisko i złe maniery rażą. I dlatego pozorujesz zerwanie jakimiś głupstwami. To nas dzieli, moja droga. Twoja nieszczerłość. Tak. Twoja wielkopańska nieszczerłość, ubrana w aksamitne rękawiczki i chodząca po puszystych dywanach.

Patrzyła z zachwytem w błyszczące od irytacji oczy i wykrzywione z irytacji usta. Przez chwilę w milczeniu przyglądała się mu, rozkoszując się ogniem, który szedł z jego słów, wreszcie niespodziewanie dla nich obojga uśmiechnęła się.

Patrzył na nią zdumiony i już miał zamiar zerwać się z kanapy, aby odejść bez jednego słowa pożegnania, gdy wtem Janka nachyliła się ku niemu mówiąc:

— Jesteś niemądry. Nic mnie w tobie nie razi. Przeciwnie. Zachwycam się tym co mówisz i cieszę się. Cieszę się, że stoisz duchowo wyżej od Mariana. Podobno... kobieta w drugim małżeństwie szuka zawsze tego, czego w pierwszym nie znalazła. Otóż ja w tobie...

Przysunął się blisko.

— Dlaczego więc zerwałaś?

— Widzisz... Miałam wrażenie, że nie wolno mi być twoją żoną. Że wielka wygrana w Kasynie Sopotkim, te pieniądze pochodzące ze źródła, którego nie wolno mi było wyjawiać przed tobą, nie powinny rzucać cienia na twoje ucziwe nazwisko. To było dla mnie najważniejsze.

Bez słowa objął ją mocno i przycisnął do siebie. Przymknęła oczy z policzkiem przytulonym do jego szorstkiego policzka.

— Chciałbym, abys pozbyła się pieniędzy, które dotąd szczęścia ci przynieść nie umiały.

— Co chcesz więc, abym z nimi zrobiła?

— Nie wiem i mało mnie to obchodzi. — Przycisnął mocno usta do jej ust, jak kiedyś. Przed laty. Oszołomiona, odrzuciła głowę na poduszki otomany, objawiając go mocno na szyję.

Pierwszy raz był jej w życiu tak dobrze bez zastrzeżeń. Świat znikł. Troski i niepokoje rozwinęły się — pozostali tylko oni we dwoje w świetle różowego abażura.

(Ciąg dalszy nastąpi.)